

TYGODNIK SUWALSKI

NR 25 (501) ROK XI

21 CZERWCA 2000 R.

CENA 1 zł

UROCZYSTOŚCI KATYŃSKIE str. 2



50-LECIE str. 10 ZPiT „SUWALSZCZYŻNA”



Informacje lokalne

UROCZYSTOŚCI KATYŃSKIE

Obchodzona w całej Polsce 60. rocznica zbrodni katyńskiej została przypomniana mieszkańcom naszego miasta po raz trzeci: najpierw 13 marca na sesji popularnonaukowej zorganizowanej przez Bibliotekę Publiczną, potem w kwietniu poprzez okolicznościowy (przygotowany przez suwalski oddział PTSM) koncert i ostatnio – 13 czerwca – kiedy to odbyły się w Suwałkach obchody wojewódzkie tej rocznicy. Zakończą się we wrześniu w Białymstoku.

Była to impreza dawno niewidziana w Suwałkach. Na uroczystość przybyli wiceminister obrony **Romuald Szeremietiew** w towarzystwie wojewody podlaskiego **Krystyny Łukaszk** oraz licznych gości z całego województwa podlaskiego, w tym władz naszego miasta, starostów, burmistrzów i wójtów z ościennych powiatów.

Jeszcze przed uroczystą mszą św., którą odprawił ks. bp **Wojciech Ziemia**, odbyła się w parku miejskim promocja okolicznościowego wydawnictwa o Katyniu, zawierająca listę pochodzących z naszego miasta oraz Suwalszczyzny, Sejneńszczyzny i Augustowskiego rodaków zamordowa-



nych na terenie ZSRR w 1940 r. Ta lista – jak powiedział potem prezydent miasta **Grzegorz Wołagiewicz** – nigdy nie będzie pełna i chyba nie da się jej zamknąć. Promocję książki i płyty kompaktowej, prezentującej słuchowisko dokumentalne **Gabrieli Walczak** z Polskiego Radia w Białymstoku, prowadziło suwalskie Muzeum Okręgowe. Jednak oferta nie zaowocowała szczególnie dużymi zakupami. Po nabożeństwie i wysłuchaniu audycji w konkatedrze zebrani przeszli centralną osią komunikacyjną miasta pod pomnik Żołnierzy

Września 1939 r. na ul. Wojska Polskiego. Kolumnę otwierała wojskowa kompania honorowa z jednostki w Giżycku. Popis muzyczny dała też tamtejsza orkiestra.

Pod pomnikiem można było dopiero ocenić, jak dużo przybyło do Suwałk delegacji i pocztów sztandarowych. Przemówienia wygłosili: minister Szeremietiew, prezydent Wołagiewicz, starosta suwalski **Beata Ordonowska** i wicemarszałek Sejmiku Województwa Podlaskiego **Dariusz Ciszewski**. Wszyscy podkreślali pamięć o tamtych tragicznych latach, gdy

22 tysiące polskich oficerów zawodowych i rezerwy, księży kapelanów, policjantów, przedstawiciele różnych zawodów zginęło nie w boju, ale od zdrazieckiej kuli NKWD. Na koniec uczestnikom i organizatorom podziękowanie złożyła wojewoda Łukaszk.

Salwa honorowa i złożenie kwiatów przez kilkadziesiąt delegacji z miasta i województwa dopełniło uroczystości. Zbyt skromny był jednak udział mieszkańców i młodzieży, dla której była to znakomita okazja, by podszkolić się w historii – tej najnowszej, której świadkowie jeszcze żyją, np. w składzie delegacji gminy Rutka Tartak był - chyba jako jeden z nielicznych żyjących na Suwalszczyźnie - więzień obozu w Ostaszkowie. Byli też członkowie rodzin katyńskich z naszego miasta i województwa. Oni są świadectwem tego, że „abiit non obiit” (odszedł, lecz pamięć o nim nie zaginęła) – tak mówili o swoich bliskich obywatelach starożytnego Rzymu. O naszych bliskich pomordowanych w Katyniu też pamięć będzie trwała. Jak długo? To zależy od nas i naszych następców. Tekst i foto: (ag)



ZEBRANE Z TYGODNIA

★ W Gołdapi 12 i 13 czerwca obradowała Polsko-Litewska Komisja Międzyrządowa ds. Współpracy Transgranicznej. Stronie polskiej przewodniczył wiceminister Bogdan Borusewicz. Wskazano m.in. na potrzebę współpracy przy realizowaniu programów pomocowych Unii Europejskiej, podjęcie działań na rzecz rozszerzenia certyfikacji na wszystkie grupy towarów i wzajemnego uznawania certyfikatów, organizowanie szkoleń i misji, uznanie polis ubezpieczeniowych, polepszenia infrastruktury drogowej. Polsko-Litewskiej Izbie Gospodarczej powierzono organizację konferencji na temat możliwości rozwoju polskich i polsko-litewskich inwestycji na Litwie, a do

władz miasta zwrócono się o rozważenie celowości uruchomienia połączenia autobusowego Suwałki – Mariampol.

★ Dyskutowana jest koncepcja przekształcenia Suwałskiego Parku Krajobrazowego w park narodowy.

★ We wsiach na terenie Wigierskiego Parku Narodowego powstaną nowe oczyszczalnie ścieków. Jeszcze w tym roku zostanie opracowany projekt techniczny, a w przyszłym rozpocznie się realizacja.

★ W Suwałskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej w tym roku ma podjąć pracę blisko 2000 tysięcy osób. Są to ostatnie miesiące, kiedy można rozpocząć działalność, korzystając z poważnych ulg po-

datkowych. Unia Europejska żąda ograniczenia działalności stref.

★ Nie widać końca sporu między Urzędem Marszałkowskim a suwalskim Budopolem, któremu nie zapłacono za prace przy budowie Szpitala Psychiatrycznego. Przedsiębiorstwu grozi bankructwo.

★ Najprawdopodobniej zbankrutuje też Majewski S.A., nowoczesny zakład produkujący w Suwałskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej okna i drzwi. Przedsiębiorstwo zatrudnia blisko 400 pracowników.

★ Rolnicy województwa podlaskiego ponieśli największe straty w uprawach zbóż. Według Izby Zbożowo-Pasowej straty oszacowano na 40 – 56 proc. całości upraw. W sąsiednim województwie lubelskim na 5–35 proc., a mazowieckim na 22,5–60

proc. Rząd obiecuje kredyty i dostawy darmowych pasz.

★ Tradycyjnie zdecydowana większość młodych suwałczan wakacje będzie spędzała w mieście. Rodziców najczęściej nie stać na wysłanie dzieci na kolonie czy obozy, z których najtańszy kosztuje 500 zł.

★ Do najbardziej niebezpiecznych przejeżdż w mieście należą: skrzyżowanie ul. Sejneńskiej z ul. 1 Maja, Noniewicz z Sejneńską, Noniewicz z Dwernickiego i wszystkie przejścia na ul. Pułaskiego.

(mes)

★ Na koniec maja w suwalskim Powiatowym Urzędzie Pracy było zarejestrowanych 6768 bezrobotnych. Ponad połowę z nich, bo aż 56,8 proc., stanowiły kobiety. Wśród bezrobotnych 321 osób to absolwenci.

(az)

KRONIKA POLICYJNA

Uciekł z aparatem

Ze sklepu „Gemark” przy ul. Kościuszki 10 czerwca ok. 11.00 mężczyzna ukraść aparat fotograficzny i zaczął uciekać. W pogon za nim ruszył sprzedawca. Złodziej groził mu użyciem noża, uderzył go pięścią w twarz i zbiegł. Aparat wart był 1900 zł.

Westy bez akcyzy

Na przejściu granicznym w Budzisku w nocy z 13 na 14 czerwca został zatrzymany 36-letni Litwin. W jego samochodzie znaleziono 80 tys. paczek westów bez znaków skar-

bowych akcyzy. Warte były ok. 320 tys. zł.

Ukradł pierścionki

Pod nieobecność domowników między 5 a 9 czerwca z mieszkania przy ul. Nowomiejskiej zginęły trzy złote pierścionki wartości 1500 zł. Złodziej, znany zresztą poszkodowanej rodzinie, został zatrzymany.

Kradzieże w ogródkach

Kosmetyczka, w której były m.in. wyroby ze złota, zginęła 14 czerwca z jednej z altanek Ogrodu Działkowego „Malinka”. Właścicielka oszacowała straty

na 1200 zł. Następnego dnia do podobnej kradzieży doszło na jednej z działek przy ul. Klasztornej. Tam skradziono saszetkę z dokumentami.

★★★

Na podstawie informacji udzie-

lonych przez podkomisarza Krzysztofa Zielińskiego, specjalistę ds. przestępczości nieletnich i prewencji kryminalnej Komendy Miejskiej Policji w Suwałkach.

(az)



W piątek, 16 czerwca, o godz. 1.40 policja i straż pożarna zostały powiadomione przez pracownika PTTK w Starym Folwarku, że pali się „Tryton” - statek, którym przed rokiem po jeziorze Wigry pływał papież Jan Paweł II. Na szczęście pożar udało się ugasić. Uszkodzeniu uległa tylko rufa statku. Nieoficjalnie mówi się o podpaleniu.

Koleżance Elżbiecie Mioduszewskiej

wyrazy współczucia
z powodu śmierci

OJCA

składa
rada pedagogiczna Szkoły Podstawowej
w Płocicznie-Tartaku



KREUJEMY WIZERUNEK MIASTA

Od czasu powołania w Polsce nowych struktur samorządowych nasze miasta znalazły się w zupełnie nowej i jakże odmiennej sytuacji. Otwarcie granic, samorządność i nowe warunki polityczne spowodowały powstanie nowego czynnika mobilizacji, któremu na imię „konkurencja”. Minał czas, kiedy pozyskanie inwestorów było sprawą drugoplanową, podobnie jak dbanie o atrakcyjność

życia kulturalnego, a obecność turystów postrzegano w kategorii „stonki” będącej konkurencją do i tak pustych półek sklepowych.

Nowe wyzwania wpłynęły na zmianę filozofii postępowania władz. W dzisiejszej dobie miasta konkurują ze sobą o inwestycje zapewniające nowe miejsca pracy, starają się być organizatorami imprez o randze państwowej i międzynarodowej, bo to przynosi pieniądze i służy promocji miasta, zabiegają o publiczne środki finansowe na rozwój. Bardzo szybko okazało się, że konkurencja stała się siłą sprawczą sukcesu. Nieskrępowane poszukiwania kontaktów w kraju i poza jego granicami spowodowały nawiązanie partnerskich, a nawet bliźniaczych

stosunków z miastami państw Europy zachodniej.

O tym, że promocja kosztuje, wiedzą już wszyscy i nikogo nie trzeba przekonywać, że przy dzisiejszej konkurencyjności, występującej w każdej dziedzinie życia, nie istnieje praktycznie żaden towar, który sprzedawałby się dobrze bez potrzeby inwestowania w jego promocję.

Marketing to dziedzina trudna, której tak do końca nie można się nauczyć, bo podobno trzeba mieć ją w genach. Jego skuteczność wymaga ogromnej elastyczności, wrażliwości na zmiany i nowe trendy, otwarcia się zarówno wewnętrznego, jak i (a raczej przede wszystkim) na zewnątrz. Kreowanie wizerunku miasta to jedno z niełatwych zadań i tak na dobrą sprawę one się nigdy nie kończą. Kiedy władzom wydaje się, że dokonały już wiele, bo mimo coraz większych trudności finansowych zainwestowały np. w nowoczesną halę sportową dla mieszkańców, wydały decyzję o położeniu nowej nawierzchni przy osiedlu domków jednorodzinnych i z pieniędzy miejskich wysłały liczną grupę dzieci niepełnosprawnych na wczasy rehabilitacyjne, to nikt

tego nie chciał dostrzec. Natomiast, gdy spadł nocą deszcz, a nad ranem zamarzło i autobusy miejskie nie dowiozły mieszkańców miasta na czas do pracy, to wówczas wszyscy głośno zastanawiali się i pytali: gdzie był burmistrz?

Doświadczenia życia codziennego pokazują więc, że kreując wizerunek miasta trzeba zgodzić się na kompromis pomiędzy tym, co się zakłada, a tym, na co życie nam pozwala.

Należy przygotować się również na plotkę dziennikarską, która choć nie znajduje potwierdzenia w rzeczywistości, to jednak zawsze robi pierwsze, negatywne wrażenie, a o to właśnie chodzi. Ludzie plotkują, bo chcą przedstawić informację po swojej myśli, chcą wyrzucić wrażenie, są zazdrośni lub po prostu chcą wkuścić się w łaski jakiejś osoby czy grupy politycznej.

Rzeczą pewną jest, że żaden wydział urzędu miejskiego powołany do promocji nie dokona tego sam, tak jak samodzielne starania kolejnego rzecznika prasowego nie poprawią w zdecydowany sposób wizerunku miasta. Najlepiej napisany artykuł pochwalny w prasie nie zatrze negatywnego

Z PRAC KOMISJI ...

Komisja rewizyjna suwalskiej Rady Miejskiej pod przewodnictwem **Marii Boguckiej** przeanalizowała wyniki kontroli w Miejskiej Dyrekcji Inwestycji i Komunikacji w zakresie realizacji umów w świetle ustawy o zamówieniach publicznych. Kontrolę przeprowadzili radni **Tadeusz Sobolewski** i **Mieczysław Urbanowicz**. Przedmiotem kontroli były dwa zadania inwestycyjne, które wywołały pewne kontrowersje, m.in. na łamach niektórych naszych gazet. Dotyczyły one modernizacji i rozbudowy suwalskiego ratusza oraz budowy muszli koncertowej w parku Konstytucji 3 Maja. Pierwotnie przetarg na modernizację i rozbudowę ratusza wygrała oferta firmy „KONS-BUD” S.A. (7.871.259,30 zł), ale po uwzględnieniu słusznego protestu firmy PRiBO powtórzono czynności oceny ofert i wybrano ofertę firmy PRiBO. Wartość wykonania zadania inwestycyjnego określono w podpisanej z PRiBO umowie na 8.454.116,64 zł. Spośród siedmiu przedstawionych ofert „KONS-BUD” S.A. i PRiBO złożyły najniższe.

Najkorzystniejszą ofertę na wykonanie muszli koncertowej wraz z infrastrukturą techniczną złożyła firma „KONS-BUD”. Podpisano z nią umowę na 532.960 zł (z VAT). Po uwzględnieniu dwóch aneksów całkowita wartość tej inwestycji wyniosła 633.251,16 zł.

Sposób przeprowadzenia przetargów nie wzbudził zastrzeżeń członków komisji, co przyjęła do wiadomości komisja rewizyjna.

Jednocześnie zgłoszono następujące uwagi:

ogłoszenie o przetargu winno być zawsze opatrzone datą wywieszenia go na tablicy zamawiającego, kryteria oceny ofert winna opracowywać cała komisja przetargowa, spisując stosowny protokół, wnikliwie rozpatrywać poszczególne oferty.

Materiały pokontrolne są dość obszerne, a powyższy tekst jest opisem najważniejszych postanowień. Materiały te znajdują się m.in. u przewodniczącej komisji rewizyjnej **Marii Boguckiej** i u redaktora naczelnego „TS”. (jb)

RZECZNIK URZĘDU

ZARZĄD MIASTA

Zarząd Miasta na posiedzeniu w dniu 13 czerwca 2000 r.

- zatwierdził wniosek Wydziału Oświaty, Wychowania i Sportu Urzędu Miejskiego w sprawie utworzenia Zespołu Doradztwa Przedmiotowo-Methodycznego na terenie Suwałk,
- zatwierdził zmianę w budżecie miasta,
- zatwierdził projekt uchwały Rady Miejskiej w sprawie upoważnienia dyrektora MOPS do wydawania decyzji administracyjnych,
- zatwierdził przetarg na działki budowlane,
- przyjął wniosek Wydziału Kultury i Turystyki w sprawie współudziału Urzędu Miejskiego w realizacji imprez: Studio Lato Radia Białystok 2000, Miss Suwalszczyzny oraz Super Express Lata z Radiem,
- przyjął sprawozdanie dotyczące bieżącej polityki informacyjnej Urzędu Miejskiego i propozycji na przyszłość,
- zatwierdził wyniki przetargu na zakup sprzętu komputerowego,
- zapoznał się z informacją dotyczącą lokalizacji wyższej uczelni w Suwałkach,
- przyjął informację dotyczącą skutków finansowych wprowadzenia „Karty nauczyciela”.

Anna Walulik
rzecznik Urzędu Miejskiego

INFORMUJE

wrażenia, które pozostało po wizerunku ten tworzą wszyscy: prezydent i zarząd trafnymi decyzjami, urzędnicy - kompetencją i kulturą osobistą, synchronizacją działań, sprawnością obiegu informacji. Wyjeżdżający z miasta turysta bardziej zapamięta niegrzeczną obsługę hotelową aniżeli sam hotel, choćby był komfortowy. Będzie opowiadał o oszuście-taksówkarzu, a nie o kolorowym folderze, który otrzymał w informacji turystycznej. Dlatego promocję miasta tworzymy wszyscy.

Wrocław wydał na tegoroczną kampanię promocyjną trzy i pół miliona złotych, Suwałki - trochę ponad sto tysięcy. Artykuły za ponad 300 tys. USD, sławiące Wrocław i okolice, ukażą się w zachodniej prasie. Każdy promuje się za tyle, na ile go stać,

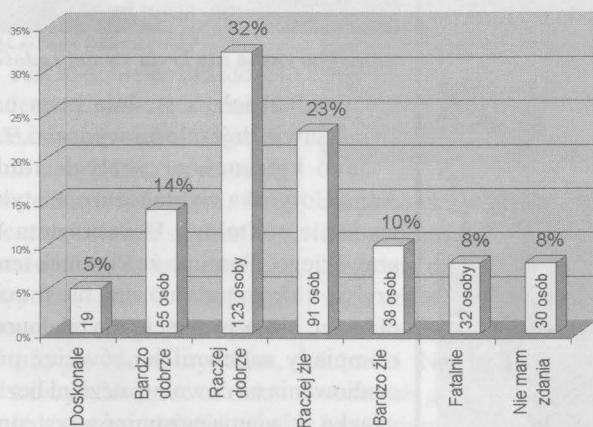
oraz reklamuje to, co ma najlepsze: Wrocław - warunki i szanse na pracę, Kraków - naukę, Suwałki - wypoczynek.

Błędem jest jednak myślenie, że to wyłącznie media kreują wizerunek miasta. Za ich pośrednictwem możemy jedynie w szybki sposób dotrzeć do adresata naszej informacji, a to już wiele. Jednak to, w jaki sposób zdołamy zachować się w jego pamięci jako miasto, oraz jaki wizerunek grodu wywiezie on ze sobą, na to nie ma wpływu żaden, nawet najlepszy artykuł w miejscowej czy zagranicznej prasie. Zależy to od nas wszystkich: władzy, urzędników i mieszkańców, którzy chcąc tego czy nie, mniej lub bardziej świadomie kreują obraz naszych grodów.

Anna Walulik
rzecznik Urzędu Miejskiego

Mieszkańcy oceniają (4)

Prezentowaliśmy dotychczas ocenę zadań realizowanych przez władze miejskie. Prawie 400 osób wypowiedziało się na temat dostarczania wody, usuwania odpadów i dostarczania energii cieplnej. Do tych ocen ustosunkowywali się radni i osoby odpowiedzialne za tę dziedzinę. Poniżej wyniki dotyczące *komunikacji miejskiej* oraz opinie na ten temat.



Radny Tadeusz Cholko:
- Jeżeli badana grupa jest reprezentatywna dla naszego społeczeństwa, to uważam, że ocena wynikająca z ankiety jest pozytywna dla PGK. Analitycznie rzecz biorąc, więcej jest ocen pozytywnych (55,43 proc.) niż negatywnych (44,56 proc.). Pozytywna ocena nie oznacza, że

PGK nie powinno pracować nad podniesieniem jakości i zakresu usług.

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, mimo przedstawienia danych i kilkakrotnych rozmów z jego kierownictwem, nie wypracowało dotychczas żadnej opinii do publicznej prezentacji. (zd)

PREZYDENT MIASTA

W ubiegłym tygodniu prezydent Suwałk **Grzegorz Wołgiewicz** uczestniczył w:

- ★ wojewódzkich obchodach 60. rocznicy zbrodni katyńskiej,
- ★ spotkaniu członków Łoży Białostockiej Business Centre Club z **Marią Dunin-Wąsowicz**,
- ★ jubileuszu 50-lecia Zespołu Pieśni i Tańca „Suwalszczyzna” oraz spotkał się z (zdjęcia poniżej):
- ★ wiceministrem obrony narodowej **Romualdem Szeremietiewem** i wojewodą **Krystyną Łukaszuk**,



- ★ delegacjami zaprzyjaźnionych z Suwałkami miast – Waren w Niemczech oraz Olity i Mariampola na Litwie,



- ★ naszą redakcją z okazji wydania 500. numeru „TS”.



(ag)



Przemysław Turowski (z lewej) i Czesław Wielgat.

CZESŁAW DLA PRZEMYSŁAWA

Od kilku lat najlepsi absolwenci Zespołu Szkół Technicznych otrzymują w nagrodę statuetki „Czesława”. Ich nazwa pochodzi od imienia dyrektora szkoły **Czesława Wielgata**. Uroczystość wręczania statuetek wzorowana jest nieco na hollywoodzkich oskarach. W tym roku „Czesława” za najlepsze wyniki w nauce, spośród kilku nominowanych, otrzymał **Przemysław Turowski** - absolwent technikum elektronicznego. Uzyskał on średnią ocen na świadectwie dojrzałości 5,8. Na szóstkach zdał egzaminy maturalne, a kilka tygodni wcześniej egzamin dyplomowy.

W minionym roku szkolnym Przemek był stypendystą premiera Jerzego Buzka. Z powodzeniem występował również w Zespole Pieśni i Tańca „Suwalszczyzna”. (r1)

NAGRODA PROFESORA

Wzorem lat poprzednich uroczystość pożegnania absolwentów w I Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Konopnickiej w Suwałkach połączona jest z wręczeniem nagrody profesora **Edwarda Szczepanika** - absolwenta szkoły z lat przedwojennych, ostatniego premiera Rządu Rzeczypospolitej na uchodźstwie. W tym roku rada pedagogiczna I LO przyznała tę nagrodę **Annie Guryńskiej**. W ubiegłym roku zajęła ona trzecie miejsce w finale centralnym Olimpiady Literatury i Języka Polskiego. Tegoroczne egzaminy maturalne Ania zdała na sa-



Anna Guryńska nie kryła swojej radości.

ŚWIĘTO SZKOLNEGO SPORTU

Mecz piłkarski, w którym zmierzyli się uczniowie ze swoimi nauczycielami, stanowił główną atrakcję Dnia Sportu w Zespole Szkół Technicznych. Imprezę zorganizował funkcjonujący w ZST od kilku miesięcy Uczniowski Klub Sportowy „Technik”.

Mimo ambitnej postawy młodzieży, mecz zakończył się zwycięstwem grona profesorskiego 4:3. Przewaga nauczycieli przez całe spotkanie była wyraźna. Uczniowie dopiero w końcówce zdołali zagrozić ofiarnie strzegącemu bramki prezesowi

„Technika” **Marianowi Michniewiczowi**. Cóż, gry w piłkę też trzeba się uczyć.

Święto Sportu w ZST było też okazją do podsumowania dorocznej rywalizacji sportowej wśród uczniów. W siatkówce mistrzami szkoły okazali się uczniowie klasy I „ślusarz” - w grupie młodszej, i klasy II technikum elektronicznego - w grupie starszej. Wraz z mistrzowskim tytułem oba zespoły otrzymały puchar ufundowany przez firmę „Renault-Minkiewicz”. Mistrzami ZST w piłce nożnej zostali uczniowie klasy II technikum telekomunikacyjnego. (r1)



Mistrzowie ZST w siatkówce - klasa I „ślusarz” ze swoim trenerem i wychowawcą **Marianem Michniewiczem**.

mych szóstkach, a średnia ocen na jej świadectwie dojrzałości wynosi 5,9.

Jako kierunek przyszłych studiów Anna Guryńska wybrała europeistykę na wydziale politologii Uniwersytetu Warszawskiego. Pomimo że kierunek ten cieszy się dużą popularnością, nie musi ona obawiać się o przyjęcie. Tytuł laureatki olimpiady zapewnił jej również prawo studiowania na dowolnej uczelni bez obowiązku składania egzaminów wstępnych.

Swoje szkolne obowiązki Anna Guryńska z powodzeniem łączyła z nauką w Państwowej Szkole Muzycznej II stopnia, którą również ukończyła z najwyższymi ocenami. Znalazła też czas na pracę w Teatrze Amatorskim „Grupa Kłusowników - Straż Przednia”.

Nagroda profesora Szczepanika wynosi 1000 dolarów. Anna Guryńska jest już siódmą jej laureatką. (r1)



Bożena Kamińska - urodzona 27.08.1965 roku w Gołdapi. Zamężna, jedno dziecko - córka, Żaklina, lat 16, uczy się w I Liceum Ogólnokształcącym. Jej hobby to sport (narciar-

stwo, żeglarstwo) i muzyka klasyczna. Ukończyła Technikum Budowlane w Suwałkach, następnie Wyższą Szkołę Finansów i Zarządzania w Białymstoku. Uzyskała licencjat i magisterium na Wydziale Zarządzania i Marketingu, a obecnie kończy studia językowe w Warszawie.

Od 1987 roku związana ze Związkiem Harcerstwa Polskiego na różnych szczeblach, włącznie z Komendą Chorągwi Suwalskiej, Komendą Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej, a obecnie jest komendantką Hufca w Suwałkach.

do MOS doszły nowe funkcje - realizacja zadań z zakresu turystyki rekreacyjnej i kwalifikowanej. Konieczna jest współpraca z Ośrodkiem Sportu i Rekreacji, Wigierskim Parkiem Narodowym i Suwalskim Parkiem Krajobrazowym. MDK zaś musi ściślej współpracować z Regionalnym Ośrodkiem Kultury i Sztuki, Muzeum Okręgowym, Biblioteką Publiczną i kinami. Dobrze byłoby, gdybyśmy okazali się dla siebie partnerami. Główny podmiot naszych działań to oczywiście placówki oświatowe i ich uczniowie oraz wychowankowie.

pewnią też ciągłość i systematyczność pracy z zespołami, grupami i sekcjami skupiającymi dzieci i młodzież.

- Czy utworzenie Zespołu Placówek Pracy Pozaszkolnej, jako połączenia Młodzieżowego Domu Kultury i Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego, da spodziewane rezultaty?

- Muszę doprowadzić do integracji tych dwóch odrębnych do tej pory placówek. Nie powinno być podziału: my - oni. Będziemy spotykali się wszyscy w jednym miejscu.

Sądzę, że szybko nauczymy się, że wspólnie uzupełniamy się, jeśli chodzi o ofertę dla mieszkańców naszego miasta. MDK na przykład może zrobić *szanty* w oparciu o MOS.

- Czy wobec tylu planów starczy środków na wszystkie zadania?

- Należy szczególnie zwrócić uwagę na to, aby propozycje i oferty programowe z ekonomicznego punktu widzenia nie przynosiły strat. Kontynuowanie i rozwijanie dotychczasowych imprez kulturalnych i sportowych, jak również wprowadzenie nowych form zmusza placówkę do poszukiwania dodatkowych środków finansowych z funduszy krajowych i zagranicznych, na przykład z Fundacji Kultury, Fundacji im. Stefana Batorego, Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży, The British Council, programów kulturalnych Komisji Europejskiej, Interreg, Kalejdoskopu, Leonardo da Vinci, Młodzież dla Europy. Chcę także powołać mecenas - radę przyjaciół, w skład której wejdą przedsiębiorcy, firmy, rodzice i osoby fizyczne chcące wspierać działalność placówki. Jesteśmy także w stanie zarabiać na usługach ośrodka w Starym Folwarku, sprzecie pływającym, imprezach rekreacyjno-rozrywkowych po atrakcyjnych i konkurencyjnych cenach.

- Dziękuję za rozmowę i życzę sukcesów przy realizacji zamierzeń.

JEST TYLE DO ZROBIENIA

Z dyrektorką Zespołu Placówek Pracy Pozaszkolnej **Bożeną Kamińską** rozmawia **Zbigniew De-Mezer**.

- Gratuluję pani wygrania konkursu na stanowisko dyrektora Zespołu Placówek Pracy Pozaszkolnej w Suwałkach. Czy w związku z tym zrezygnuje pani z pracy w Hufcu?

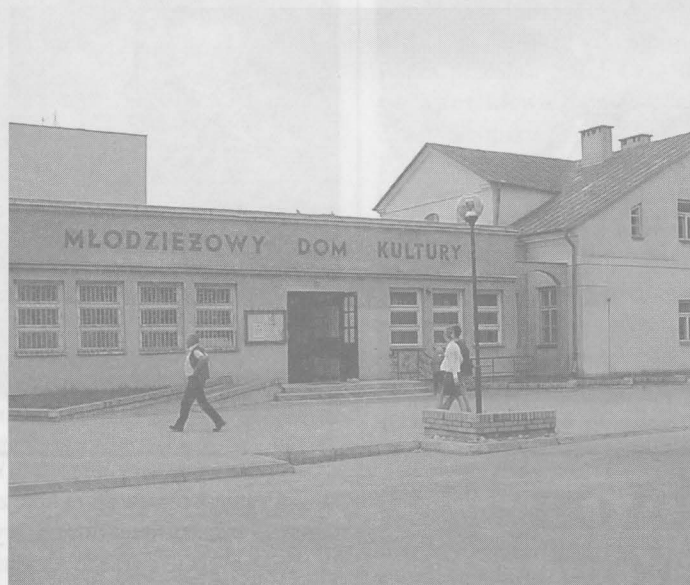
- Praca w nim jest moją działalnością społeczną. Zostałam wybrana na komendantka w listopadzie 1999 roku na czteroletnią kadencję.

- Czy doświadczenia uzyskane dotychczas pomogą pani w prowadzeniu nowej, połączonej placówki?

- Jest to dobre doświadczenie. Jestem nauczona pracy i zarabiania „na siebie”. Nie liczę na pieniądze, które mają pojawić się z zewnątrz. Dotychczas musiałam samodzielnie zarobić na biuro, energię elektryczną i inne koszty funkcjonowania, a powinnam martwić się przede wszystkim, skąd zdobyć fundusze na działalność statutową dzieci i młodzieży. Wiem, że w ZHP są ludzie, którzy potrafią to poprowadzić. Jest wielu instruktorów, a więc praca będzie toczyła się dalej. Związek od wielu lat oparty jest o wolontariat, pracują tu hobbyści.

- Jak widzi pani pracę tej nowej jednostki?

- W koncepcji funkcjonowa-



nia placówki, którą prezentowałam podczas konkursu, wszystkiego nie da się ująć. Staralam się w miarę realistycznie przedstawić wszystkie aspekty działalności. Nie ma tam przysłowiowych gruszek na wierzbie, bo uważam, że trzeba brać odpowiedzialność za swoje słowa. Oczekiwania mieszkańców naszego miasta są duże. Zespół Placówek Pracy Pozaszkolnej ma koordynować zajęcia na terenie naszego miasta - zarówno artystyczne (Młodzieżowy Dom Kultury), jak i sportowo-turystyczne (Międzyszkolny Ośrodek Sportu). Chciałabym, aby

- Jakich więc kierunków pracy możemy się spodziewać w tej nowej placówce?

- Na pewno będzie to działalność edukacyjno-wypoczynkowa, promocyjno-animacyjna, sportowo-rekreacyjna, artystyczno-kulturalna, szkoleniowa i wreszcie usługowo-gospodarcza. Chcę wyjść z ofertami do wszystkich grup dzieci i młodzieży. W oparciu o współpracę z innymi placówkami oświatowymi, kulturalnymi, sportowymi, stowarzyszeniami czy klubami można zdecydowanie poszerzyć i uatrakcyjnić wachlarz ofert. Działania te za-

RODZINNA „DZIESIĄTKA”

Okazało się, że święto szkoły można obchodzić nie tylko na poważnie, ale również na wesoło, co nie znaczy - śmiesznie. W piątek (2 VI) SP 10 otrzymała imię Olimpijczyków Polskich, a dzień później najmłodszy uczniowie tej szkoły spotkali się na I Turnieju Rodzin. Była to nie tylko szkolna impreza, ale i próba integracji środowiska z osiedla Północ, którego mieszkańcy są bliscy „dziesiątce”.

Na sali widowiskowej szkoły spotkały się drużyny „żółtych”, czyli pierwszaki, „zielonych” - uczniowie klas drugich i „czerwoni” - uczniowie klas trzecich. Wszyscy dzielnie kibicowali ośmiu rodzinom, które zgłosiły wcześniej udział w turnieju. Imprezę otworzyła i gości powitała, życząc miłej zabawy, dyrektor **Barbara Grabowska** - pomysłodawczyni i główna organizatorka imprezy. Akcentem przypominającym o święcie szkoły było odśpiewanie nowego hymnu i krótkie przypomnienie historii „dziesiątki”. Wreszcie nadszedł czas na rywalizację rodzin. Przygotowano dla nich różnorodne konkurencje, a zawodnicy mieli wykazać się wieloma umiejętnościami. Trzeba było na przykład toczyć piłkę kijem hokejowym, przygotować pyszne kanapki czy na poczekaniu zrobić wymyślny strój dla dziecka. Przydały się też zdolności plastyczne, gdyż jedną z konkurencji

było wykonanie medalu olimpijskiego. Punkty zdobywały też rodziny umuzykalnione, których zadaniem było odśpiewanie dowolnego tekstu z gazety na melodię hymnu szkoły. Na ile poszczególni członkowie znają się nawzajem, wykazał turniej pt. „Czy znasz swoje dziecko?”. Zmagania oceniała komisja, w skład której wchodziła dyrekcja szkoły, przedstawiciele rodziców i nauczycieli.

W przerwie odbył się pokaz mody sportowej na wesoło, który przygotowały poszczególne klasy. Można było też podziwiać pokazy walk aikido.

Do ścisłego finału zakwalifikowały się trzy rodziny. Po dogrywce - czyli rzutach do kosza - zwyciężyli **Regina i Szymon Sobolewscy z synem Patrykiem**. Otrzymali puchar ufundowany przez firmę **Marka Murawki**, karnet na obiad dla całej rodziny (restauracja „Suwalszczyzna”), bilety do kina „Bałtyk”, karnet do kawiarni „7 pokus” i torbę upominków oraz artykuły AGD. Zdobywcy pozostałych miejsc otrzymali również pełne torby nagród.

Imprezę prowadziły **Jolanta Kielan i Ewa Nideraus-Tomczyk**, ale na wspaniałą atmosferę turnieju i sprawną jego organizację wpłynęła też praca wszystkich nauczycielek kształcenia zintegrowanego. Organizatorzy zapewniają, że będą kontynuować turniej, bo: „grunt to rodzinka”. (b)



Tak przygotowywano kanapki.



Zwycięska drużyna.

SUKCES MŁODYCH AKORDEONISTÓW

Świetnie spisała się trójka reprezentantów suwalskiej Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia uczestnicząca w dniach 25-28 maja br. w Ogólnopolskim Przeglądzie Akordeonowym w Chełmie. W kategorii do lat 10 **Arkadiusz Śliwiński** zajął III miejsce, a **Sylwia Milewska** - VII. W kategorii do lat 12 **Marceli Jurgielewicz** uplasował się na miejscu IX. Wszyscy troje gry na akordeonie uczą się pod kierunkiem **Antoniego Ulanowicza**.

Jest to bez wątpienia największy sukces w historii naszej szkoły odniesiony przez akordeonistów - twierdzi Antoni Ulanowicz. - O ile sobie dobrze przypominam, to tylko na początku lat osiemdziesiątych startujący w podobnym przeglądzie na szczeblu ogólnopolskim uczeń z Państwowej Szkoły Muzycznej w Suwałkach uzyskał wyróżnienie.

Pomimo sukcesu swoich podopiecznych, Antoni Ulanowicz powrócił z Chełma z mieszanymi odczuciami. Zaledwie 0,7 punktu dzieliło Arka od Wiesława Ochвата z Bochni sklasyfikowanego na miejscu I i 0,4 punktu od Zbigniewa Tyca z Zielonej Góry na II miejscu. Nie byłoby może żalu, gdyby nie fakt, że dwóch jurorów - profesorów akademii muzycznych w Warszawie i Łodzi - przyznało młodemu

suwalczaninowi najwyższą notę ze wszystkich startujących w tej kategorii. Pozostali trzej jurorzy wyraźnie faworyzowali kandydatów pochodzących ze swojego regionu.

W przeglądzie uczestniczyło po ok. 30 akordeonistów w każdej kategorii, zwycięzców wcześniejszych eliminacji regionalnych. (rł)



Od lewej: **Arek Śliwiński, Antoni Ulanowicz, Sylwia Milewska i Marceli Jurgielewicz**.

XXVIII Sesja Rady Miejskiej w Suwałkach

MIESZANINA RZECZYWISTOŚCI I MARZEŃ

Tak określił na konferencji prasowej przyjęty jednogłośnie przez suwalskich radnych na sesji 16 czerwca dokument pod nazwą „Strategia zrównoważonego rozwoju miasta Suwałki do roku 2015” jego konsultant metodyczny – **Marek Ziółkowski**. Strategia była jednym z dwóch punktów uroczystej sesji. Drugi poświęcili radni

jego podstawą były opracowane wcześniej dwa obszernie raporty – o stanie miasta i uwarunkowaniach jego rozwoju. Jest to dokument apolityczny i otwarty. Kształt, w którym został przyjęty jest wersją roboczą. Wszystkie zauważone błędy zostaną jeszcze poprawione. Strategia zakłada, że kluczem do sukcesu jest rozwój ekono-



Sztab strategii. Od lewej: przewodniczący rady programowej Andrzej Kolenkiewicz, sekretarz rady programowej Franciszek Wasik, konsultant metodyczny Marek Ziółkowski i przewodniczący komitetu roboczego Grzegorz Wołagiewicz.

10-leciu samorządu. W spotkaniu uczestniczyło wielu zaproszonych gości, a wśród nich radni poprzednich kadencji i delegacje z zaprzyjaźnionych z Suwałkami miast – Waren w Niemczech oraz Olity i Mariampola na Litwie.

Strategii poświęciliśmy wiele miejsca w poprzednich numerach „TS” i jeszcze do niego wrócimy. Dokument taki opracowało (lub jest w trakcie opracowania) ponad połowa gmin w Polsce i ok. 65 proc. polskich miast. Wyznacza on im drogę dalszego rozwoju, ułatwia tworzenie budżetu i pomaga w uzyskaniu funduszy z Unii Europejskiej. W przypadku Suwałk

miczny miasta. Zależy on od wielu czynników, na które miejscowe władze nie mają wpływu. Mogą jedynie oddziaływać na niego pośrednio, tworząc właściwe ku temu warunki. Następne priorytety to likwidacja bolączek nękających mieszkańców, powiązanie miasta z krajem i zagranicą (lobbing na rzecz zelektryfikowania linii kolejowej i budowy trasy Via Baltica), czystość i ekologia.

- *Trzeba teraz wyznaczyć najważniejsze dla Suwałk priorytety i zrobić wszystko, aby znalazły się one w strategii województwa podlaskiego* – powiedział po przyjęciu dokumentu radny **Jan-rosław Zieliński**.

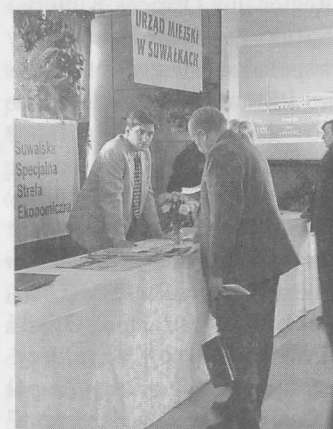


O początkach samorządności i osiągnięciach minionych dziesięciu lat mówili prezydent **Grzegorz Wołagiewicz**, radny **Zbigniew Filipkowski** i senator **Szczepan Ropelewski**. Listy z życzeniami przesłali na ręce przewodniczącego Rady Miejskiej **Andrzeja Kolenkiewicza** poseł **Krzysztof Anuszkiewicz**, przewodniczący Sejmiku Województwa Podlaskiego **Krzysztof Jurgiel** i wojewoda **Krystyna Łukaszuk**. Gratulacje suwalskim radnym złożyli też, życząc powodzenia w realizacji strategii, goście z Waren i Litwy.

Sesji towarzyszyła wystawa prac fotograficznych **Krzysztofa Grabowskiego** pt. „Piękno Suwalszczyzny” oraz stoiska prezentujące oferty i osiągnięcia Suwalskiej Izby Rolniczo-Turystycznej, Agencji Rozwoju Regionalnego „Ares”, Agencji Restrukturyzacji Regional-

nej „Odnowa”, Stowarzyszenia Gmin Polskich Euroregionu Niemen, Polsko-Litewskiej Izby Gospodarczej Rynków Wschodnich, Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej oraz Urzędu Miejskiego. Piętro wyżej swoją ofertę pokazały suwalskie zakłady branży spożywczej. Sesję zakończył występ Zespołu Pieśni i Tańca „Suwalszczyzna”.

Tekst i foto: (ag)



SPROSTOWANIE

We wkładce poświęconej X-leciu suwalskiego samorządu wkra- dły się błędy i opuszczenia, które zostały poprawione w dodrukowanej części nakładu. Przepraszam za to, zwłaszcza tych radnych, których one dotyczyły. Niestety, w zbyt przyspieszonym tempie podjąłem się zadania wymagającego dotarcia do wielu materiałów. Chciałem jednak, aby wkładka ukazała się przed uroczystą sesją Rady Miejskiej. Oto zauważone błędy i opuszczenia:

Mandat radnego AWS zdobył też **Stanisław Zaborowski**, z „Przymierza dla Suwałk” - **Krzysztof Bargłowski**, z Suwalskiego Forum Gospodarczego - **Tadeusz Sobolewski**. Radna **Maria Raczkowska** zdobyła mandat z Suwalskiego Forum Gospodarczego, a **Maria Lauryn** i **Mieczysław Urbanowicz** z Komitetu Wyborczego „Mieszkańcy Razem - Obronić Suwałki”. **Jerzy Broc**

ŹRÓDLISKA, CZYLI STĄD JESTEŚMY

Od piątku do niedzieli (16-20 czerwca) w Suwałkach trwał Międzynarodowy Festiwal Ludowych Zespołów Tanecznych „Młódzież dla Europy – Źródli-ska” zorganizowany pod patronatem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego przez



Spotkanie po latach.

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki w Suwałkach przy współudziale Urzędu Miejskiego i Stowarzyszenia Miłośników Muzyki, Pieśni i Tańca Suwalszczyzny.

W imprezie uczestniczyły zespoły folklorystyczne ze współpracujących z Suwałkami miast z Francji i Litwy (Grande-Synthe, Mariampol, Olita) i polskich miejscowości, z którymi utrzymuje kontakty Zespół Pieśni i Tańca „Suwalszczyzna” („Obertas” z Szydłowca, „Kurpie Zielone” z Białegostoku, ZPiT „Ostrołęka”, „Alna” z Puńska).

Pomysł imprezy narodził się na fali wzrastającej popularności folkloru, który przez kilka lat ustępował pola trendom muzyki zachodniej. W tym czasie młodzieży bardziej imponowała dyskoteka, a występowanie w zespołach ludowych traktowano z niechęcią. Czasy folku jednak powracają, a z nim rośnie ilość ludowych imprez. – *Poprzez ten festiwal chcemy pokazać mieszkańcom Suwałk,*

że ludowość jest stałym elementem naszej kultury ułatwiającym kontakty międzyludzkie. Ponadto mieszkańcy naszego miasta przypomną, że fragmentem historii Suwałk (i jednocześnie teraźniejszości) jest ZPiT „Suwalszczyzna”, w którym



występowali i nadal występują ich bliscy. To dla nas jest nie tylko zespół artystyczny, ale również element kulturowy – powiedział dyrektor suwalskiego ROKiS Jerzy Nazaruk.

Prezentacje festiwalowe nie były zamkniętymi koncertami. Popisy artystyczne można było podziwiać w muszli koncertowej, na pasażu Grande-Synthe czy ul. Patli.

Festiwal był też okazją do integracji jego bezpośrednich uczestników. W tym celu zorganizowano warsztaty taneczne, ognisko nad zalewem Arkadia czy koncerty w Olecku.

Jednym z ważniejszych elementów imprezy były obchody 50-lecia istnienia Zespołu Pieśni i Tańca „Suwalszczyzna”, które były niemalże spotkaniem rodzinnym. Zaproszenie przyjęło ok. 300 jej dawnych członków, którzy zjechali się nawet z odległych miejscowości. Szczególnie wzruszająco wyglądały spotkania po wielu latach. Przypominano sobie wspólne występy, przyjaźnie sprzed lat. – *Byłeś*

moją pierwszą miłością, której kiedyś nie ujawniłam – powitała leciwego już mężczyznę jedna z chórzystek w jego wieku. – Co słyszał u Anki? Szczególną okazją do wspomnień była wystawa „Archiwalia”, która prezentowała dokumenty ilustrujące historię zespołu. Nie wszyscy mogli przyjechać na spotkanie, ale przysłali telegramy – niektórzy nawet z dalekich stron świata. Nie zapomniano też o tych, którzy odeszli na zawsze. Na ich grobach złożono kwiaty.

Kulminacyjnym punktem obchodów były „Złote Gody” w sobotni wieczór. Uczestniczyło w nich ponad 700 gości. Wszystkie zespoły odśpiewały jubilatowi okolicznościowe życzenia oraz wręczyły prezenty. Wspaniale zaprezentowała się w jubileuszowym koncercie sama „Suwalszczyzna”, pokazując, że wciąż jest w znakomitej formie. Finałem koncertu był wspólny występ ze wszystkimi byłymi członkami, podczas którego o mało co nie zabrakło na scenie miejsca. Zasłużonym dla zespołu

ludziom wręczono nagrody i odznaczenia.

W jubileuszowej uroczystości wzięli też udział przedstawiciele władz samorządowych wojewódzkich i lokalnych z wiceprzewodniczącym Sejmiku Województwa Podlaskiego **Markiem Domagałą** i członkiem Zarządu Województwa Podlaskiego **Adamem Szczepanowskim** oraz przewodniczącym Rady Miejskiej **Andrzejem Kolenkiewiczem** i prezydentem Suwałk **Grzegorzem Wołagiewiczem**. Uroczystości zakończyła jubileuszowa biesiada trwająca do białego rana.

– *Nikt nie odmówił nam pomocy. Może dlatego, że jest jubileusz „Suwalszczyzny”, a może już nas polubili. W przyszłym roku zamierzamy zorganizować zjazd suwalczan z całego świata – zwierzył się na zakończenie imprezy J. Nazaruk.*

„Źródli-ska” towarzyszyła gazetka festiwalowa redagowana przez członków szkolnych klubów europejskich. Ich wolontariusze pomagali też przy organizacji imprezy. Festiwal został dofinansowany przez Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Polsce.

Tekst i foto:

Zygmunt Gałaszewski



Francuzi na pasażu Grande-Synthe.

PIERWSZE SPOTKANIE

Biblioteka Publiczna przyzwyczaiła już swoich czytelników do cyklicznych spotkań autorskich. Kolejne odbyło się 12 czerwca. Tym razem jego bohaterką była pani **Leokadia Sadowska** i jej wiersze.

Pani Sadowska jest emerytowaną suwalską nauczycielką. Jak zdradziła zebrany, rola pedagoga była jej marzeniem jeszcze przed wojną, gdy rozpoczęła po maturze pracę zawodową

w Zakładzie Zarybiania na Wigrach (pierwszym tego typu ośrodku w Polsce). Dokończyła edukację po wojnie i została nauczycielką biologii. Pracowała w różnych szkołach, w tym w I LO. Obecnie jest pensjonariuszką Domu Pomocy Społecznej „Kalina”. Na spotkaniu byli obecni jej starsi i młodszy wychowankowie oraz współmieszkańcy z DPS. Autorka była bardzo wzruszona, gdyż po raz pierw-



Bohaterka wieczoru – **Leokadia Sadowska**.

szy mogła zaprezentować publicznie swoje wiersze. Ich tematyka to głównie przyroda i legendy Suwalszczyzny. Wiele utworów zawiera też wątki patriotyczne i religijne. Wzorem dla jej twórczości, jak powiedziała, jest poezja Marii Konopnickiej.

Oprawę artystyczną wieczoru autorskiego Leokadii Sadowskiej przygotowała młodzież z I LO.

W programie zaprezentowano jej utwory. Oto fragment jednego z wierszy:

Wygląd jeziora Wigry

*Nad Wigrami słońce świeci
Chce przeniknąć toń jeziora
I odbija się jak w lustrze
Každy promień w głębi fali.
Srebrem mieni się jezioro
Brylantami skrzy się całe
To bogactwo gry promieni
Niejednego aż zamroczy.*

(...)

*Tyle gwaru i radości
Na srebrzystej tafli wody
Więc płyn z nami zapraszamy
Więc płyn z nami pókiś młody.*

Obecna na spotkaniu wiceprezydent **Maria Lauryn** zaproponowała, aby Biblioteka Publiczna podjęła działania na rzecz przygotowania wydawnictwa zawierającego utwory suwalskich literatów – debiutantów. Tekst i foto: (ag)



CZY WICEPREMIER POMOŻE?

Jednym z punktów programu pobytu na Suwalszczyźnie ministra pracy i polityki społecznej, wicepremiera **Longina Komolowskiego**, była wizyta w Parafialnej Szkole Romskiej funkcjonującej przy Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa. Wicepremier przebywał na Suwalszczyźnie na zaproszenie Fundacji Rozwoju Przedsiębiorczości.

Parafialna Szkoła Romska kończy już siódmy rok działalności. W trzech klasach uczy się tu dwanaścioro dzieci z liczącej ok. 500 osób społeczności cygańskiej, zamieszkałej w Suwałkach głównie na terenie tej parafii. Przychodzą one tu chętniej na lekcje niż w latach poprzednich, kiedy to byli przypisani do poszczególnych szkół podstawowych.

Po ukończeniu szkoły z rzadka decydują się na kontynuowanie nauki. Zdaniem dyrektora szkoły **Jacka Milewskiego**, są oni i tak lepiej wykształceni od swoich rodziców, umieją bowiem czytać, pisać i liczyć. Parafialna Szkoła Romska w Suwałkach jest jedyną tego typu placówką w Polsce. W południowych rejonach kraju istnieją jedynie klasy dla mniejszości cygańskiej przy tamtejszych publicznych szkołach podstawowych.



Wicepremier **Longin Komolowski** wśród nauczycieli Parafialnej Szkoły Romskiej.

Uczniowie szkoły zaprezentowali ministrowi Komolowskiemu krótki program artystyczny. O podstawowych problemach, sukcesach i porażkach w pracy mówili pracujący tu nauczyciele. Największy kłopot stanowi problem finansowania szkoły. Dofinansowanie z budżetu państwa - podobnie jak każdej niepublicz-

nej szkoły - wynosi połowę kosztów utrzymania ucznia w szkole publicznej. Przy tak małej ilości uczniów jest to kwota wręcz mikroskopijna. Główne koszty utrzymania ponosi więc parafia. Brakuje też podręczników. Nauczyciele szkoły romskiej opracowali zintegrowany program nauczania dla wszystkich trzech

klas, uwzględniający specyficzne cechy Romów.

Pomoc szkole zadeklarowała towarzysząca wicepremierowi prezes Krajowego Urzędu Pracy **Grażyna Zielińska**. Najprawdopodobniej pochodzić ona będzie od rządu... Wielkiej Brytanii. Tam bowiem w ostatnim czasie wyjeżdża większość Romów z Polski, także z Suwałk. Anglicy nie są w stanie zapobiec tym wędrówkom. Postanowili więc przeznaczyć część środków na edukację Cyganów.

Była to już druga wizyta ministra Komolowskiego w Parafialnej Szkole Romskiej w Suwałkach. Poprzednia miała miejsce pod koniec wakacji w ubiegłym roku. Wkrótce po niej minister awansował na wicepremiera. Czy tym razem suwalscy Cyganie przyniosą mu znowu szczęście? Romska społeczność szkoły liczy zaś na konkretne efekty wizyty.

W spotkaniu uczestniczyli m.in. wicewojewoda podlaski **Leszek Lewoc**, starosta **Beata Ordonowska** i prezes Fundacji Rozwoju Przedsiębiorczości **Andrzej Wasilewski**. (rl)

WIĘZIENIE Z HISTORIĄ

- *Odbywanie kary pozbawienia wolności lub aresztu tymczasowego winno odbywać się w godnych człowieka warunkach* – powiedział podczas otwarcia zmodernizowanego Aresztu Śledczego przy ul. Wojska Polskiego w Suwałkach jego dyrektor **Mirosław Zackiewicz**.

Areszt Śledczy, mieszczący się w zbudowanym w 1903 r. z przeznaczeniem na gubernialne więzienie obiekcie przy dzisiejszej ul. Dwernickiego, jest znacznie wyeksploatowany – nie ma tam nawet kanalizacji sanitarnej. Dlatego też wizytujący go w 1995 r. przedstawiciel Biura Rzecznika Praw Obywatelskich wnioskował o jego zamknięcie. Jednak szansę na utrzymanie takiej placówki w naszym mieście dawał kompleks budynków przy ul. Wojska Polskiego pod warunkiem jego adaptacji do potrzeb i wymogów współczesnego więziennictwa.

Miejsce to ma bogatą przeszłość historyczną związaną jeszcze z okresem niewoli Polski. Jest to część zespołu koszarowego powstałego w końcu XIX w. na potrzeby przygranicznego garnizonu wojsk rosyjskich, do którego pierwsze pododdziały carskiego 17. Pułku Strzelców i 20. Pułku Strzelców wprowadziły się w 1894 r. W latach 1914–1919 koszarzy zajmowali Niemcy, a w 1920 r. obiekty stały się siedzibą wojska polskiego – 41. Pułku Piechoty im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, 4. Dywizjonu Artylerii Konnej i 1. Dywizjonu 29. Pułku Artylerii Lekkiej. W budynkach obecnego aresztu mieścił się wojskowy lazaret. Również hitlerowcy leczyli tam żołnierzy rannych na froncie wschodnim. Po II wojnie światowej ulokował się tam 57. Pułk Wojska Polskiego. Po pewnym czasie urządzono tam zakład karny dla recydywistów - rozwiązany w 1975 r. i przemianowany na Oddział Zewnętrzny Aresztu Śledczego. Zgodnie z życzeniem

konserwatora zabytków zewnętrzna elewacja pozostała niezmieniona ze względu na jej walory historyczne i architektoniczne w stylu rusko-bizantyjskim.

Modernizację więziennych obiektów podjęto w 1991 r., a w pięć lat później oddano do użytku budynek, w którym umieszczono zakład typu półotwartego dla skazanych młodocianych oraz dla 130 dorosłych odbywających karę pozbawienia wolności po raz pierwszy.



Tak wyglądają więzienne cele.

Remont główny budynku aresztu śledczego trwał trzy lata i kosztował prawie 4,6 mln zł. Wykonali go skazani zatrudnieni przez Zakład Remontowo-Budowlany Gospodarstwa Pomocniczego przy Areszcie Śledczym w Olsztynie. W przyszłości będzie też budowany zakład karny typu zamkniętego na 250 miejsc dla skazanych po raz pierwszy. Powstaną też budynki dla administracji i zaplecza gospodarczego.

Oddany do użytku areszt jest jednym z najnowocześniejszych obiektów więziennych w Polsce. Znajduje się tam też oddział terapeutyczny dla alkoholików. Okazuje się, że nie do końca prawdziwe są informacje o luksusowych warunkach odbywania kary pozbawienia wolności. Wprawdzie wokół są kafelki, ale dają one gwarancję utrzymania czystości. Cele, w większo-

ści dwuosobowe, są skromnie wyposażone – łóżko, taborety, stół, umywalka i łazienka. Na każdym oddziale jest też świetlica (w niej prasa i telewizor) oraz łazienka. Nie zapomniano też o więziennej kaplicy.

Pokazem nowoczesności jest natomiast system zabezpieczeń. Każda cela jest wyposażona w kosztowną nowoczesną elektroniczną instalację „przyzywową”, a wszyscy osadzeni mogą być obserwowani przez telewizyjne

kamery. Szczególnie zadbano o izolację przestępców wyjątkowo niebezpiecznych. W ich celach nawet meble są na stałe przymocowane do podłogi, a wejścia do nich bronią podwójne kraty. Również spacerniak jest dla nich

oddzielny i zabezpieczony od góry siatką. Wprawdzie obiektu nie otacza fosa, ale wystarczającą przeszkodą jest wkopany na pięć metrów w ziemię mur z betonu. Są też wieżyczki dla strażników. Zostały one zaprojektowane według amerykańskich standardów przez suwalskich specjalistów i zastosowane po raz pierwszy w Polsce. – *Tylko nieuwaga personelu może doprowadzić do ucieczki osadzonych* – powiedział dyrektor okręgowej służby więziennej **Wacław Elimes**. Pewnie trochę przesadził, bo uciekano nawet z Alcatraz. Niemniej jednak nowoczesna technika zapewnia bardzo dobre warunki pracy dla funkcjonariuszy służby więziennej. Również łatwiejszą pracą będą miały osoby związane z procesami karnymi, gdyż przewidziano tam pomieszczenia na przesłuchania i rozmowy więźniów z adwokatami. Ograniczy to ilość konwojów, zapewni lepszą izolację tymczasowo aresztowanych, a tym samym zwiększy poczucie bezpieczeństwa społeczeństwa naszego miasta.

Przeprowadzka osadzonych z dotychczasowej siedziby aresztu potrwa kilka tygodni. Na ul. Dwernickiego pozostanie pusty zniszczony obiekt. Jeśli znajdą się spore fundusze na jego remont, powstanie tam więzienie dla kobiet.

Tekst i foto.

Zygmunt Gałaszewski

Wydział Kultury i Turystyki Urzędu Miejskiego

informuje, że zgodnie z uchwałą nr XX/200/99 Rady Miejskiej z dnia 24 listopada 1999 r. w sprawie udzielania dotacji na cele publiczne związane z realizacją zadań Miasta Suwałki i współpracy pozafinansowej z podmiotami niezaliczonymi do sektora finansów publicznych i niedziałającymi w celu osiągnięcia zysku złożone przez Państwa wnioski zostały rozpatrzone przez merytoryczną Komisję Kultury, Sportu, Promocji Miasta i Współpracy z Zagranicą Rady Miejskiej oraz Zarząd Miasta.

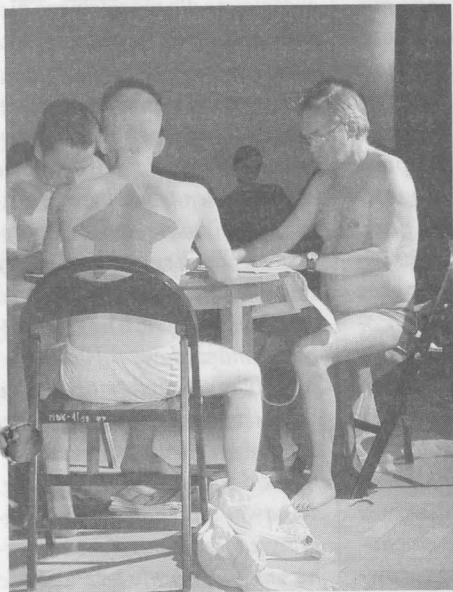
Przyjęte do współrealizacji zostały następujące wnioski:

1. „Dni Kultury Alternatywnej” realizowane przez Stowarzyszenie Inicjatyw Społeczno-Ekologicznych „Ruch na rzecz Ziemi”;
2. „V Suwalskie Eksploracje Teatralne” realizowane przez Stowarzyszenie Kulturalne „Teatr Efemeryczny”;
3. „Udział w ogólnopolskich przeglądach i festiwalach piosenki dziecięcej i młodzieżowej” (5 wniosków) realizowane przez Stowarzyszenie „Pomoc Dzieciom”.

179/2000

TYLKO DLA DOROSŁYCH

Okazuje się, że Młodzieżowy Dom Kultury ma w swej ofercie nie tylko propozycje dla dzieci i młodzieży, ale także dla dorosłych. Można się było o tym przekonać w piątkowy wieczór 9 czerwca, kiedy to odbył się tam spektakl „tylko dla dorosłych” pt. „Pluralizm, czyli demokracja po polsku”.



Zaproszenia zapowiadały, że będzie to *performance*. Było to o tyle zgodne z prawdą, że rola publiczności była rzeczywiście bierna. Co do innych wyznaczników tego gatunku teatru można by polemizować. Specyfika *performance* polega na takim tworzeniu „zdarzenia”, że wykorzystane

środki artystyczne dominują nad artystą, wymykają się spod jego kontroli i ujawniają przy tym nowe możliwości twórcze. Często są to autoprezentacje i demonstracje typu body art. (w Polsce szczególnie znany jest z tego J. Beres), jednak na plan pierwszy wysuwa się cielesność i podmiotowość ciała artysty, a nie jego przedmiotowość. W przypadku tego spektaklu było nieco inaczej. Biorący w nim udział trzej artyści czytają na przemian prasę ogólnopolską o różnej orientacji ideologicznej i społecznej – od „Niedzieli” do „Nie”. Obnażając zawarte w niej idee, równocześnie obnażają się sami. Całość kończy hymn państwowy, przy dźwiękach którego nadzy aktorzy opuszczają salę.

Spiritus movens spektaklu jest **Wiesław Prędyś**. Z wykształcenia jest rzeźbiarzem, z zamiłowania – malarzem. Starsi suwalczanie (oczywiście ci, którzy interesują się sztuką) zapewne pamiętają jego happeninigi sprzed dwudziestu lat, jeszcze w dawnym klubie „Suwalszczyzna”. Był wówczas młodym gniewnym twórcą, często prowokującym i bulwersującym naszych mało-

miasteczkowych dulskich. Później spoważniał, został nauczycielem w szkole podstawowej. Jednak bakcył teatru okazał się bardzo silny. Czekamy więc na następne spektakle.

Oprócz **Wiesława Prędyś** w spektaklu wystąpili **Krzysztof Dziemian** i **Krzysztof Remiszewski** (aktorzy Teatru Form Czarno-Białych „Plama”). Reżyserowała **Mirosława Krymska**, a opracował muzycznie **Aleksander Witkowski**.

Tekst i foto: (ag)



Ponieważ in vino veritas, przed spektaklem serwowano napoje lekko alkoholizowane.

Zarząd Budynków Mieszkalnych w Suwałkach ogłasza

publiczny przetarg ustny na wynajem, na okres do trzech lat, następujących lokali użytkowych z przeznaczeniem na handel, usługi lub inną działalność nieuciążliwą dla otoczenia, położonych w Suwałkach przy ulicach:

- 1) Kościuszki 82 – powierzchnia użytkowa 71,42 mkw., cena wywoławcza 10,00 zł/mkw. (netto), wadium 1.000,00 zł.
Lokal wyposażony jest w instalację wodnokanalizacyjną i elektryczną.
- 2) Utrata 1B (II piętro budynku dworca autobusowego) - powierzchnia użytkowa 34,70 mkw., cena wywoławcza 8,00 zł/mkw. (netto), wadium 400,00 zł.
Lokal wyposażony jest w instalację centralnego ogrzewania, wodnokanalizacyjną i elektryczną.

Lokale wystawione są do przetargu w aktualnym stanie technicznym.

Przedmiotem przetargu jest stawka czynszu netto. Koszty eksploatacji przyszły najemca pokrywa odrębnie. Warunkiem zawarcia umowy najmu jest wpłacenie kaucji zabezpieczającej w wysokości dwukrotnej miesięcznej stawki czynszu brutto, wyliczonej w oparciu o wylicytowaną w przetargu stawkę czynszu za 1 mkw.

Przetarg odbędzie się w dniu 6.07.2000 r. (czwartek) w siedzibie ZBM, ul. Składowa 5, pokój nr 3, o godzinie 10.00 – lokal poz. 1, o godzinie 10.10 – lokal poz. 2.

Wadium należy wpłacić w kasie ZBM do godz. 9.30 w dniu przetargu.

Szczegółowe informacje można uzyskać w pok. nr 3 lub telefonicznie: 566-76-93 wew. 24.

Zastrzega się możliwość odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

181/2000

KAMPANIA PREZYDENCCKA ROZPOCZĘTA

Ponad 6 tysięcy osób wzięło udział w **Krajowej Konwencji SLD**, która odbyła się **11 czerwca** w sali warszawskiego Torwaru. W gronie kilkudziesięciosobowej delegacji Podlasia znalazło się trzydziestu przedstawicieli suwalskiej lewicy. Na czele delegacji Suwałk stanął **Zbigniew Walendzewicz** - przewodniczący struktur powiatowych oraz członek Rady Krajowej SLD. W swej uchwale konwencja poparła Aleksandra Kwaśniewskiego jako kandydata na prezydenta w zbliżających się wyborach.

Zapowiada się, że kampania prezydencka będzie miała niezwykle bogaty kalendarz spotkań i wydarzeń. Istotny dla suwalczan może być fakt, iż prawdopodobnie **3 lipca** będziemy gościć kandydata w naszym mieście. Wizyta ta przy odrobinie dobrej woli i zaangażowania może przynieść korzyści (np. w ramach promocji) nie tylko sztabowi wyborczemu pana Kwaśniewskiego, ale także mieszkańcom naszego grodu.

Zdzisław Przelomiec



SUWAŁKI PO 10 LATACH

Gdy rozmawiam z niektórymi suwałskimi radnymi I kadencji (1990-94), to podkreślają oni dynamiczny rozwój Suwałk w tamtych latach. Nierzadko twierdzą, że ich następcy niewiele wnieśli nowego i co najwyżej skończyli rozpoczęte przez nich inwestycje.

Z kolei radni II kadencji (1994-98) podkreślają, że przypadło im splanować zaciągnięte przez poprzedników długie lub szukać pieniędzy na zakończenie rozpoczętych przez poprzedników inwestycji. Ponieważ pozostawiono im w spadku niskie stawki podatkowe, które rzutują na wielkość budżetowych dotacji, trzeba było się sporo nagimnastykować, w tym zwiększyć stawki podatku, aby miejskie dochody były w stanie pokryć zarówno zaszłości, jak i koszty nowych inwestycji.

Tak już bywa, że prawda najczęściej leży pośrodku, a radni mają tendencję do gloryfikowania osiągnięć swej kadencji. Jednak te opinie i spory nie są najważniejsze dla przeciętnego nieupolitycznionego suwałczanina. Jego najczęściej, poza posiadaniem pracy i mieszkania, interesuje sprawa, czy Suwałki pozytywnie się zmieniają. Wprowadzie opinie na ten temat bywają różne, ale osobiście częściej spotykam zwykłych suwałczan, którzy doceniają pozytywne zmiany, jakie dokonały się u nas w ostatnim samorządowym 10-leciu.

Gdyby tak było możliwe, że Suwałki - chociażby na jeden dzień - przybrały obecnie swój wygląd sprzed 10 lat, to sądzę, że nawet malkontenci dostrzegliby naocznie pozytywne i liczne zmiany, co nie oznacza, że już niewiele jest do zrobienia.

Jerzy Broc

BABSKIE POGADUCHY

OPTYMISTYCZNA WIADOMOŚĆ NA PIĄTEK

Zbliży się koniec roku szkolnego. Już za kilka dni nasze dzieci będą miały upragnione wakacje. Wraz z cenzurką pociech nasuwa się refleksja, jak ocenić pierwszy rok funkcjonowania reformy w oświacie. Tak hucznie zapowiadane jej wdrożenie, mające wprowadzić polską szkołę w nowe tysiąclecie, wzbudziło wiele nadziei i obaw. I cóż teraz mamy? Niby inne programy, może atrakcyjniejsze, ale obciążenie umysłowe ucznia takie samo, a może jeszcze bardziej wymagające koncentracji. Klasy są nadal tak samo liczne jak przed reformą. Na pewno nie wpływa to na indywidualizację ucznia i dalej pozostaje on częścią dużej całości. Uczeń, który potrafi lepiej zaprezentować się, zostanie na pewno dostrzeżony, ale co z całą rzeszą średniaków, tych mniej odważnych i nieprzebojowych? Media ostatnio donoszą, że samorządy mają coraz więcej problemów z lokalną

oświatą, a wszystko rozbija się znowu o pieniądze. Minister prezentuje się w telewizji z niegąsnącym uśmiechem i zapewnia, że wszystko jest w porządku, a wina za niedociągnięcia leży po stronie niedoszacowania kosztów przez samorządy. One z kolei twierdzą, że rząd systematycznie zmniejsza subwencje, dodając coraz to nowe zadania. Nauczyciele ciągle czekają na obiecane 1000 dolarów, tylko czy na pewno będą one amerykańskie? Namietnie zaś przeglądając oferty wyjazdów zagranicznych, nie bardzo mogą się zdecydować, na co mogą gotówki. A dzieciom to wszystko jest obojętne. Najbardziej cieszą się z tego, że reforma ani nie skróciła, ani nie zniósła wakacji. I to jest najbardziej optymistyczna wiadomość na piątek (choć niektórym już w środę). Wakacji pełnych wrażeń życzy tradycyjnie i bez względu na reformę czy pogodę.

Zocha

Z prasowych relacji wynika, że mamy coraz więcej powodów do strachu. „Rzeczpospolita” przypomina, jak to czterech pijanych mężczyzn jeździło po Suwałkach fiatem 125, strzelając na oślep z nielegalnie posiadanej broni. Napadli na aptekę, ostrzelali autobus z pasażerami, samochód osobowy i wieźczkę strażnika więziennego. Potem ciężko pobili kobietę i jej dwie córki. Strzelanie na oślep weszło mieszkańcom w krew. W niedzielny ranek siedemnastoletni suwałczanin kilkakrotnie strzelił z pistoletu typu Makarow w samochód audi, należący do mieszkającego w bloku naprzeciw sąsiada, opisywał „Kurier Poranny”. A dziennikarka „Tygodnika Północnego”, omawiając kolejne podpalenie na bazarze przy ul. Sejneńskiej, które spowodowało prawie 22 tys. zł strat, konstatuje: *Wśród handlujących narasta poczucie bezradności i przerażenia. Niektórzy obawiają się, że może niedługo ktoś wpadnie na pomysł, żeby podłożyć bombę w tym miejscu. Jeśli chodzi o przyuczyny tak częstych podpażeń, to zdania na ten temat są podzielone. Niektórzy twierdzą, że są to efekty porachunków mafijnych, inni utrzymują, że to wybryki rozwydrzonej młodzieży bądź metoda na pozbycie się niewygodnej konkurencji. Jakby było mało terroru na ulicach, to w parku przy ul. Konopnickiej dzieją się okropne rzeczy, a przecież to wizytówka naszego miasta. Można tam spotkać pijaków, którzy bez przerwy przeklinają, na czym świat stoi.*

Najpewniej dlatego tak obszernie relacjonowano otwarcie nowoczesnego aresztu w mieście. Same tytuły mogły natchnąć otuchą: „Stąd nie da się uciec” - „Kurier Poranny”, „To nie sanatorium” - „Gazeta Współczesna”, „Suwałskie Alcatraz” - „Gazeta w Białymstoku”. Żeby jeszcze do tych cel trafiali przestępcy.

Na szczęście nie tylko strzela-

ninami i podpaleniami żyją Suwałki. „Kurier Poranny” prezentuje kolejny pomysł Muzeum Okręgowego - będzie to ekspozycja banknotów, numizmatów i filatelistyki pochodzących ze zbiorów prywatnych i archiwów muzealnych w kraju. Takiej kolekcji jeszcze w Suwałkach nie prezentowano, twierdzą autorzy. Inny pomysł przedstawia „Gazeta Współczesna”, która objęła patronat prasowy nad Międzynarodowym Festiwalem Ludowych Zespołów Tanecznych „Młodzież dla Europy - Źródłiska” organizowanym dla uczczenia 50-lecia istnienia Zespołu Pieśni i Tańca „Suwałszczyzna”. To rzadki przypadek uszanowania tradycji. Zamarzyło się nam, by w święcie wzięła udział jak największa liczba tancerzy i śpiewaków, którzy na przestrzeni 50 lat przewinęli się przez „Suwałszczyznę”. Udało się! Drogami - internetową, pocztową i telefoniczną nawiązaliśmy kontakt z blisko półmilionową rzeszą suwałczan w kraju i za granicą. Swoją przyjazd na obchody zadeklarowało ponad 300 osób.

Tancerze przyjadą z Polski do Suwałk, a Suwałki w Polsce promuje Krzysztof Czyżewski - prezes Fundacji „Pogranicze” w rozmowie z Krzysztofem Luftem, który dziwi się: *Jak to się stało, że instytucja z międzynarodowym rozmachem znalazła sobie siedzibę gdzieś w północno-wschodnim zakątku Polski. Pracę, którą wykonuje „Pogranicze”, trudno przecenić. To zakrojona na dziesiątki lat działalność prowadzona w bardzo delikatnej materii, jaką na całym świecie stanowią problemy mniejszości narodowych. Bez zbędnego rozgłosu, konsekwentnie i z uporem „Pogranicze” prezentuje i realizuje coraz to nowe pomysły. Dobrze, że można o nich przeczytać w „Rzeczpospolitej”. Przynajmniej wiadomo, że w Suwałkach nie tylko pijane wyrostki strzelają na ulicach.*

Marek Starczewski

W ubiegłym tygodniu odbyły się dwa posiedzenia sądu w sprawie oskarżonych Karola F., Wiesława S. i Bogusława S. o strzelaninę na ulicach Suwałk, napad na mieszkanie i aptekę. Zginęła wówczas jej właścicielka, a jej mąż został ciężko ranny. Sąd przesłuchał biegłych psychiatrów i biologów, którzy badali ślady krwi zabezpieczone na ubraniach, oraz biegłego z zakresu balistyki i radiologii.

TEN SAM KALIBER?

Dramatyczne wydarzenia miały miejsce w czerwcu dwa lata temu. W trakcie bandyckiego rajdu po mieście gangsterzy ostrzelali wieżyczkę strażnika Aresztu Śledczego, autobus komunikacji miejskiej i samochód osobowy. Napadli na mieszkanie przy ul. Ciesielskiej, pobili jego właścicielkę i jej córki. Na zakończenie wtargnęli do apteki przy ul. Gałaja. Zastrzelili jej właścicielkę i ciężko zranili jej męża. Zrabowali 300 złotych. O zabójstwo aptekarki jest oskarżony Sebastian S., o którego winie zadecyduje Sąd Rodzinny i Nieletnich. 17 maja młodzieniec uciekł z zakładu poprawczego. Nie będzie więc możliwe jego powtórne przesłuchanie, o co wnioskowali oskarżeni.

Nie ma guza

Z zeznań biegłych psychiatrów nie był zadowolony Karol F., który w ciągu trwania procesu utrzymywał, iż ma guza

mózgu. Lekarze w oparciu o liczne badania oraz opinię neurochirurga wykluczyli taką możliwość. Obraz prześwietlenia głowy wskazał natomiast obecność niegroźnej, zdaniem specjalistów, torbieli.

- Torbiel nie wymaga leczenia operacyjnego. Nie jest też przyczyną żadnych dolegliwości - przekonywali biegli.

Karol F. zdenerwował się i obrzucił inwektywami przewodniczącego składu sędziowskiego, prokuratora i policjanta, który wyprowadzał go z sali rozpraw. Podobnie okazał swoje zniecierpliwienie na drugiej rozprawie. Sąd ukarał go trzymiesięcznym zakazem widzeń i korespondencji.

Wiesław S. z kolei pytał się psychiatrów, czy mógł dokonać napadu, skoro jest złodziejem z 40-letnim stażem i nigdy nie skrzywdził człowieka. W trakcie pobytów w zakładach karnych miał nienaganne opinie.

Biegły psycholog ze Szczecina, oceniając osobowość oskarżonych, stwierdził, że cechy ich osobowości stwarzają ryzyko zachowań niezgodnych z kodeksem moralnym i prawnym.

Posypały się wnioski

Obrońca Karola O. zgłosiła wniosek o przesłuchanie przed sądem neurochirurga, który wypowiedział się - tyle że pisemnie - o stanie zdrowia Karola F. Sąd zaakceptował jedynie pisemną korespondencję ze specjalistą. Przychylił się też do wniosku Karola F. o zbadanie radiologiczne Gustawa O. w celu określenia rodzaju pocisku tkwiącego w jego ciele. Ze zdjęć rentgenowskich, jakie wykonano wcześniej, nie sposób jednoznacznie tego stwierdzić.

- Na podstawie zdjęcia mogę jedynie powiedzieć, że w okolicach prawego stawu biodrowego utkwilo ciało obce metaliczne o cechach pocisku. Oprócz

tego widoczne są dwa drobniejsze ciała metaliczne będące prawdopodobnie odpryskami tegoż pocisku. Określenie jego długości i szerokości nie jest możliwe. W przypadku uderzenia o kość może być zniekształcony - odczytywała dr Wanda Molenda, radiolog. - W bardziej szczegółowym określeniu cech pocisku może pomóc dodatkowo wykonanie skopii. Suwalski szpital dysponuje bardzo dobrym sprzętem, dającym wiarygodne wyniki.

Jarosław Rosiak, biegły z zakresu balistyki, potwierdził, iż samo zdjęcie nie może być podstawą do oceny kalibru, ale na podstawie doświadczenia oraz uszkodzeń odzieży Gustawa O. kategorycznie wykluczył, iż pocisk tkwiący w jego ciele ma kaliber 7,65 i był wystrzelony z zabezpieczonej w trakcie zatrzymania oskarżonych broni.

- Zdjęcie i ślady pozostawione przez kulę na odzieży mogą wskazywać na pocisk o kalibrze 5,65 mm - stwierdził biegły.

Dokładnie takie pociski tkwiły w ciele Elwiry O.

Następne posiedzenie sądu zostało wyznaczone na 28 czerwca. (d)

Zarząd Budynków Mieszkalnych w Suwałkach

zaprasza

do składania ofert na wynajem, na okres do trzech lat, lokalu użytkowego o powierzchni użytkowej 41,59 mkw., położonego w Suwałkach przy ul. Kościuszki 82, przeznaczonego na działalność handlową, usługi lub inną nieuciążliwą dla otoczenia.

Lokal wyposażony jest w instalację wodnokanalizacyjną i elektryczną.

Oferty z propozycją zagospodarowania lokalu oraz proponowaną stawką czynszu netto należy składać w zamkniętych kopertach w sekretariacie Zarządu Budynków Mieszkalnych w Suwałkach, ul. Składowa 5, do godz. 14.00 dnia 10.07.2000 r. (poniedziałek).

Wadium w kwocie 500,00 zł należy wpłacić w kasie ZBM najpóźniej w dniu 10.07.2000 r. do godz. 14.00.

Otwarcie ofert nastąpi o godz. 10.00 dnia 11.07.2000 r. (wtorek) w siedzibie ZBM, pokój nr 3.

Zarząd Budynków Mieszkalnych w Suwałkach zastrzega swobodę wyboru oferty.

Lokal wystawiony jest do przetargu ofert w aktualnym stanie technicznym. Przyszły najemca powinien na własny koszt wykonać prace remontowo-adaptacyjne lokalu.

Warunkiem zawarcia umowy jest wpłacenie przez przyszłego najemcę kaucji zabezpieczającej w wysokości dwukrotnej miesięcznej stawki czynszu brutto, wycytowanej w oparciu o zaproponowaną w ofercie stawkę czynszu za 1 mkw.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie ZBM, ul. Składowa 5, pok. nr 3, bądź telefonicznie pod numerem 566-76-93 wew. 24.

Zastrzega się możliwość odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

182/2000

DYŻURY RADNYCH

Radni suwalskiej Rady Miejskiej pełnią dyżury w pokoju nr 1 Urzędu Miejskiego (budynki Starostwa Powiatowego w Suwałkach przy ul. Noniewicza 10).

Radni klubu „Przymierze dla Suwałk” pełnią dyżury w każdy poniedziałek od 17.00 do 18.00.

Radni klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej dyżurują w każdy wtorek od 16.30 do 18.00 (27 czerwca dyżurować będzie Józef Hryniewicki).

Radni klubu Forum Samorządowe Mieszkańców Suwałk dyżurują w każdy czwartek od 16.00 do 17.00 (29 czerwca dyżurować będą Maria Raczkowska i Zdzisław Wronowski).

Radni klubu AWS - Dobro Wspólne dyżurują w każdy piątek od 18.00 do 19.00 W każdy pierwszy poniedziałek miesiąca w godz. 18.30 - 20.30 w Szkole Ewangelizacji (tel. 567-86-42) dyżuruje radny Stanisław Dziemian.

(ag)

PAŃCZEK DLA KAŻDEGO



Pańczkami częstowali pracownicy piekarni „Cymes” wszystkie osoby, które przyszły do miejskiego parku w sobotnie przedpołudnie 10 czerwca na podsumowanie konkursu plastycznego „Piekarze, wczoraj dziś i jutro”. Imprezę przygotował Zespół Placówek Pracy Pozaszkolnej (Młodzieżowy Dom



Zwycięzcy konkursu w jedzeniu pańczków.

Kultury) wspólnie z suwalskimi przedszkolami i szkołami podstawowymi pod patronatem wspomnianej piekarni.

Oprócz występów artystycznych, organizatorzy przygotowali też sporo innych atrakcji, m.in. konkurs rodzinny w jedzeniu pańczków. W tej konkurencji najlepsi okazali się Michał ze swoim tatą Darkiem. W ciągu kwadransa skonsumowali oni razem 11 pańczków i w nagrodę otrzymali tort. Największe emocje budził jednak moment rozstrzygnięcia konkursu plastycznego. Nadesłano kilkadziesiąt prac wykonanych głównie przez przedszkolaków. Jury najwyżej oceniło pracę **Emila Stankiewicza** z Przedszkola nr 4, który w nagrodę otrzymał rower. Drugie miejsce zajął **Mateusz Romanowski** z Przedszkola nr 18 (radiomagnetofon), a trzecie - **Marcin Żyliński** z Przedszkola nr 17 (odtwarzacz kasetowy).

Nagrodę zbiorową za najliczniejszy udział w konkursie w wysokości 1000 zł otrzymało Przedszkole nr 10. Wszystkie nagrody ufundowała piekarnia „Cymes”.

Piekarnia „Cymes” funkcjonuje w Suwałkach już siódmy rok. Zatrudnionych jest tam 170 osób, w tym 70 uczniów. W roku 2000 zakład doczekał się pierwszych maturzystów z technikum żywienia o specjalności piekarz. Jak zapewnia właściciel firmy **Adam Olów**, absolwenci, którzy wyróżniali się w pracy na zajęciach praktycznych, mogą po ukończeniu

szkoły liczyć na stałe zatrudnienie. Przeciętny miesięczny zarobek w tej piekarni kształtuje się na poziomie średniej pensji krajowej. Codzienny wypiek to 15 tys. bochenków chleba, które sprzedawane są nie tylko w Suwałkach, ale również w Giżycku i Białymstoku. Asortyment jest bardzo urozmaicony. Obejmuje 200 gatunków wyrobów cukierniczych i 30 gatunków pieczywa. Firma stara się co miesiąc wprowadzać nowy gatunek chleba. Hitem ostatnich dni są „chleb od Adama” i cebulowy. Jednak największą popularnością cieszy się zwykły chleb, tzw. baltonowski. Stanowi on niemal połowę dziennej produkcji.



Szef piekarni „Cymes” Adam Olów ze swoimi pracownikami.

Listy...

NAM NIE JEST PO DRODZE

Panie Redaktorze, w Pana ciekawej wypowiedzi pt. „Klimat współpracy” („TS” 17.05 br.) pyta Pan, co sądzą czytelnicy o chorobliwej zapaści nękającej niektórych liderów politycznych Suwałk. Przyznam, że z dużą uwagą, a jednocześnie niepokojem obserwuję dziwne harce tych panów, którym jakoś „nie jest po drodze”, gdy społeczeństwo Suwałk czci święta narodowe. Ostatnie obchody rocznicy 3 maja, jak też rocznicy zakończenia II wojny światowej, to nie jedyny przypadek politycznych dąsów.

Pyta Pan, co sądzą o tym czytelnicy „TS”. Chętnie odpowiadam, we własnym imieniu, że jeśli komuś nie jest po drodze, niech maszeruje tą swoją wybraną. Wszak żyjemy w demokracji, a dróg jest wiele. Niektóre z nich prowadzą do celu, inne, kręte, wiodą na manowce, a jeszcze inne donikąd. Dzięki Bogu nasz naród w swojej większości wybrał główny trakt wiodący do wolności, a komu ten kierunek nie odpowiada, proszę bardzo, droga wolna. Wystarczy rozejrzeć się uważnie, a łatwo zobaczyć można, jak rośnie liczba politycznych wędrowców, błąkających się po bezdrożach i manowcach...

Rudolf Dzibanov

CIERPLIWOŚĆ WYCZERPANA

W niedzielę, 11 czerwca, gościł w Suwałkach przewodniczący Klubu Parlamentarnego Unii Wolności **Jerzy Wierchowicz**. Uczestniczył w posiedzeniu Rady Regionalnej UW. Spotkał się też z dziennikarzami. Powtórzył znane z mediów argumenty wystąpienia jego partii z rządu związane głównie z permanentnym brakiem lojalności koalicyjnego partnera. Zapowiedział też możliwość uczestniczenia jego partii w wyborach prezydenckich, chociaż zaznaczył, że zarówno Leszek

Balcerowicz, jak Bronisław Geremek i Tadeusz Mazowiecki odmówili kandydowania. Również on sam nie zamierza ubiegać się o prezydenturę.

Jerzy Wierchowicz to również niezły tenisista – członek parlamentarnej reprezentacji w tej dyscyplinie sportu, aktualnego mistrza Europy. Umiejętność gry zademonstrował na korcie ze zwycięzcą turnieju o jego puchar. Szczegóły z tego wydarzenia – na stronach sportowych „TS”.

(zg)

Firma transportowa „ADJAR”

oferuje:

- ✓ usługi w zakresie transportu
- ✓ wywozu śmieci
- ✓ wywozu szamba
- ✓ przewozu towarów

Dysponujemy wywrotką

Tel. (087) 567-54-24, 0605-298-105

177/2000

Komenda Hufca ZHP w Suwałkach

informuje,

że posiada wolne miejsca na obozach językowych i wycieczkowych, które odbędą się:

- na bazie harcówki Garbaś,
- nad morzem w ośrodku Szklana Huta k. Łeby,
- we Włoszech k. Rimini – obóz wycieczkowo-językowy.

Informacje pod numerem: 566-41-60, 566-45-34

178/2000

Zarząd Miasta Suwałk

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony sprzedaży na własność nieruchomości stanowiącej własność Miasta Suwałki:

1. Działka niezabudowana oznaczona numerem geodezyjnym 22094/4 o powierzchni 0,1469 ha, położona w Suwałkach przy ul. Reja – Szpitalnej. Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego przeznaczona jest na cele zabudowy usługowej.

Cena wywoławcza: 82.000 zł.

Termin rozpoczęcia budowy: 2 lata od dnia zakupu.

Termin zakończenia budowy: 2005 rok.

Działka posiada urzędową księgę wieczystą nr 40 906.

Wadium: 8.200 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 7 lipca 2000 roku o godz. 11.00 w siedzibie Wydziału Geodezji, Gospodarki Nieruchomościami i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Suwałkach (pokój 16) przy ul. 23 Października 20.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w podanej wysokości w gotówce na konto Urzędu Miejskiego w Suwałkach nr 11101532-778-3620-3-06 Warszawa o/w Suwałki do dnia 4 lipca 2000 roku.

W przypadku uchylenia się nabywcy od zawarcia umowy sprzedaży wadium nie podlega zwrotowi.

Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Geodezji, Gospodarki Nieruchomościami i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Suwałkach, mający swoją siedzibę przy ul. 23 Października 20 (pokój 11), tel. 566-60-31 wew. 37.

180/2000

IMPREZY - CO, GDZIE, KIEDY?

kulturalne

- 24.06 – Koncert w ramach Międzynarodowego Festiwalu „Muzyka XIX wieku”, muszla koncertowa;
- 24.06 – „Noc Świętojańska” – prezentacje na ul. Chłodnej oraz nad zalewem Arkadia;
- 25.06 – XX Suwalskie Lato Muzyczne, godz. 19.00, kościół ewangelicko-augsburski pw. Świętej Trójcy, w programie: koncert kwintetu akordeonowego PSM I st. w Olecku;
- 29.06 – Koncert zespołu „Kaliber 44”, godz. 18.00, hala sportowa SP nr 10

ponadto

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, ul. Noniewicza 71 - wystawy czynne w godz. 10.00-18.00:

- w galerii Chłodna 20 – Jerzy Panek, Joanna Gałęcka – wystawa przyjaciół,
- w galerii Cafe Bar Jaćwing (ul. Kościuszki 41) - malarstwo Tadeusza Żochowskiego,
- w pubie Kuźnia (ul. Chłodna 5) – malarstwo Józefa Narcyza Witkowskiego;

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 – wystawy: „Z przeszłości Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich”, „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich”, „Józef Brandt” – pracownia artysty”, „Broń łowców i wojowników”, „Z mennicy i z poczty”;
Muzeum Marii Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 – wystawy: „Maria Konopnicka 1842-1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu”, „Ilustracje Jana Marcina Szancera”;

Biblioteka Publiczna im. Marii Konopnickiej, ul. E. Plater 33 A – wystawa pokonkursowa „Koszalek Opałek i jego przyjaciele”

sportowe

- 24-25.06 – III i IV runda zawodów strefowych do Mistrzostw Polski w sporcie kartingowym, godz. 11.00, szkolny tor kartingowy przy ul. Sikorskiego 21

turystyczne

- 23.06 – VII Rodzinny Sobótkowy Rajd Pieszy, godz. 17.00, wyjazd autokarem spod siedziby oddziału PTTK przy Kościuszki 37;
- 24-25.06 – Blok imprez w ramach „Powitania lata nad Wigrami”, w programie m.in.: rodzinne wyścigi kajakowe, rejsy jachtami, konkursy dla dzieci, występy zespołów szantowych i młodzieżowych, początek godz. 13.00, ośrodek PTTK w Starym Folwarku;
- 25.06 – Regaty o Puchar Prezesa Oddziału PTTK w Suwałkach, godz. 11.00, ośrodek PTTK w Starym Folwarku, ponadto w programie występ zespołu muzycznego i zabawy przy ognisku;
- 26.06 – „Rowerowe szaleństwo” – godz. 13.00, park Konstytucji 3 Maja i parking przy ul. ks. Hamerszmita.

Firma KANAQUA

poszukuje współpracowników w charakterze przedstawiciela handlowego. Wynagrodzenie prowizyjne.

Inf. tel. 567-72-35.

184/2000

CZYTAJ TYGODNIK SUWAŁSKI

Lekkoatletyka

Michał, Agnieszka, Magda, Julita – muszkietierowie z Ekonomika

Lekkoatleci Ekonomika Suwałki od szeregu lat osiągają znaczące wyniki sportowe. Aktualnie trenuje w tym klubie 28 zawodników. – *Ze względu na nie najlepsze warunki finansowe nastawiamy się raczej na pracę indywidualną, a mniejszym stopniu na drużynową. Dlatego też najwięcej uwagi poświęcam grupce najbardziej utalentowanej młodzieży* – powiedział trener **Marian Stanekiewicz**. Mimo tego Ekonomik w lidze szkół ponadpodstawowych zajął w tym roku czwarte miejsce w województwie, przegrywając tylko z białostockimi szkołami mistrzostwa sportowego. Jednak sukcesy osiągają przede wszystkim gwiazdy. Trener nazywa je czterema muszkietierami, mimo że trzy z

nich to dziewczyny. Prezentują jednak taką sprawność jak postacie z powieści Dumasa, a **Agnieszka Sitkowska** i **Magdalena Bartosiak** są najszybsze w Suwałkach.

Obie dziewczyny szybko biegają nie tylko w naszym mieście. Na Otwartych Mistrzostwach Łodzi 4 czerwca Agnieszka zwyciężyła w kategorii juniorów w biegu na 100 m (12,59 s – czas gorszy od rekordu Suwałk tylko o 0,01 s), wyprzedzając na mecie Magdę (12,93 s). Te medale to nie był przypadek, bo na tych samych mistrzostwach powtórzyły sukces na dystansie 200 m, meldując się na mecie w takiej samej kolejności (26,20 i 26,75 s). Na tym nie koniec łódzkich sukcesów. **Michał**

Naruszewicz zdobył srebrny medal w skoku w dal (6,48 m), a **Julita Żylińska** – brązowy w trójskoku (11,58 m).

Magdalena Bartosiak jeszcze szybciej pobiegła 11 czerwca w

Michał i Julita uzyskali już minimum kwalifikujące do udziału w mistrzostwach Polski juniorów, które odbędą się w końcu sierpnia. Wielkie szanse na nominację mają jeszcze Agnieszka i Magda, o co będą starały się na lekkoatletycznym mityngu w Kielcach w pierwszych dniach lipca.

Niestety, dużo wskazuje na to, że na mistrzostwa Polski za-



Muszkietierki Magdalena Bartosiak i Agnieszka Sitkowska w cywilu.

Na równi z najlepszymi

Na początku czerwca w Stargardzie Szczecińskim odbyły się Ogólnopolskie Mistrzostwa Szkół Rolniczych w Lekkiej Atletyce, w których uczestniczyły reprezentacje wszystkich województw. Ekipa województwa podlaskiego liczyła 54 zawodników z Suwałk, Białegostoku, Krzyżewa i Łomży. W ostatecznej klasyfikacji zajęło ono II miejsce, ustępując tylko województwu wielkopolskiemu. Nie miały udziału w tym sukcesie mieli trenowani przez **Jarosława Jutkiewicza** lekkoatleci LUKS „Hańcza”, którzy zdobyli dziewięć medali – dwa złote, srebrny i sześć brązowych. Ponadto wielu zawodników uplasowało się na punktowanych miejscach. W podsumowaniu rywalizacji szkół Zespół Szkół Rolniczych w Suwałkach zajął ósme miejsce.

Wyniki indywidualne

Złote medale zdobyli **Żaklina Kościuk** (rzut oszczepem; 42,77) i **Kamil Antoszewicz** (rzut oszczepem; 55,35). Medal srebrny zdobyła **Marzena Buturla** (skok w dal; 5,15). Medale brązowe wywalczyli: **Monika Dźwilewska** (bieg na 100 m; 13,02), **Krzysztof Bochenko** (110 ppł.; 15,22), **Łukasz Małż** (rzut dyskiem; 46,07), **Krystian Paluch** (pchnięcie kulą; 13,84; kat. jun.), **Kamil Antoszewicz** (pchnięcie kulą; 12,40; kat. jun. mł.), **Marek Adamin** (trójskok; 12,92). Punktowane miejsca zajęli: **Monika Dźwilewska** (IV miejsce w trójskoku), **Łukasz Małż** (V w skoku wzwyż), **Elżbieta Lisiewicz** (VI w rzucie oszczepem), **Grzegorz Śliwiński** (VI w rzucie oszczepem), **Marzena Buturla** (VI w trójskoku), **Krystian Paluch** (VIII w rzucie dyskiem), **Emilia Turska** (VIII w rzucie dyskiem) i **Marek Adamin** (VIII w skoku w dal).

W następnym numerze „TS” podamy wyniki zawodników Hańczy osiągnięte w innych liczących się w Polsce zawodach. (zg)

Białymstoku na Mistrzostwach Szkół Ponadpodstawowych w kategorii juniorów młodszych. Wygrała tam bieg na 200 m (26,71 s), a na dystansie 100 m była druga (12,27). W rozgrywanych w tym samym dniu Mistrzostwach Makroregionu Wschodniego (województwa podlaskie i lubelskie) suwalskie muszkietierki wspomogły niewiele wolniejsze koleżanki z klubu i wspólnie zdobyły brązowy medal w biegu sztafetowym 4 x 100 m (52,70 s).

wodnicy Ekonomika nie pojadą, bo utrzymanie dobrej formy przez ponad dwa miesiące wymaga uczestnictwa w kosztownych obozach kondycyjnych, na co klubu nie stać. Szkoda. A może znajdzie się ktoś, kto finansowo wspomogł Ekonomik? Umożliwiłby w sposób dobrym sportowcom uczestnictwo w najważniejszej dla lekkoatletów krajowej imprezie.

Tekst i foto:
Zygmunt Gałaszewski

TYGODNIK SUWAŃSKI

Wydawca: **Rada Miejska**. Suwałki, ul. Noniewiczza 10, tel. 566-40-22 i 566-62-20 w. 434 i 435. Redagują: **Jerzy Broc** (redaktor naczelny), **Zbigniew De-Mezer**, **Anatolia Gagacka** (sekretarz redakcji), **Zygmunt Filipowicz**, **Zygmunt Gałaszewski**, **Ryszard Lapiński**, **Grażyna Betko-Serafin**, **Dorota Skłodowska**, **Marek Starzewski**, **Anna Zdancewicz**. Opracowanie komputerowe: **Krzysztof Kosiński**. Druk: Zakład Poligraficzny AZET, Suwałki, ul. Parkowa 12, tel. 566-36-05. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Tenis ziemny

Puchar dla Marka Murawki

W niedzielę, 11 czerwca, na kortach Ośrodka Sportu i Rekreacji rozegrano zorganizowany przez Suwalskie Towarzystwo Tenisowe Turniej o Puchar Jerzego Wierchowicza. W zawodach uczestniczyło 16 suwalskich tenisistów w grach pojedynczych i cztery pary deblowe. Singliści grali systemem pucharowym. W półfinałach **Wiesław Kamiński** pokonał **Tadeusza Krasinkiewicza** 9:0, a **Marek Murawko Stanisława Nowika** – 9:6. W finale minimalnie lepszy okazał się **Marek Murawko**, który pokonał **Wiesława Kamińskiego** 9:6. On też otrzymał z rąk fundatora okazały puchar i rozegrał z nim mecz pokazowy. Okazało

się, że parlamentarzysta musiał się niemało natrudzić, aby wygrać. Był to niezwykle emocjonujący pojedynek. Do połowy spotkania rywale szli „łeb w łeb”, zdobywając na przemian



Tak grał Marek Murawko,

gemy aż do stanu 3:3. Po tym czasie przyśpieszył grę suwalczanin i prowadząc 5:3 zagrywał nawet piłkę meczową. Jednak w tym momencie **Jerzy Wierchowicz** pokazał, że nieprzypadkowo jest członkiem mistrza Europy parlamentarzystów. Obronił meczbola, doprowadził do stanu 6:6 i minimal-



a tak Jerzy Wierchowicz.

nie rozstrzygnął na swoją korzyść dogrywkę 10:8.

Gry podwójne pary grały „każdy z każdym”. Wszystkie pojedynki wygrał debel **Ryszard Ćwikliński/Tadeusz Krasinkiewicz**, wyprzedzając pary **Andrzej Balunowski/Janusz Andryczyk**, **Marek Baryła/Stanisław Nowik** i **Czesław Mוניuszko/Piotr Miszkziel**.

Zaproszenie na korty

Suwalskie Towarzystwo Tenisowe zaprasza do udziału w I Turnieju Tenisa Ziemnego dla VIP-ów. Zostanie on rozegrany w dniach 1 – 2 lipca br. zgodnie z regulaminem Polskiego Związku Tenisowego. Zgłoszenia są przyjmowane do 30 czerwca br. – pisemne na adres: Suwalskie Towarzystwo Tenisowe, ul. Kościuszki 55, telefoniczne pod numerem 566-36-15.

Tekst i foto: (zg)

Siatkówka

Warto
powtórzyć

Zakończyły się rozgrywki suwalskiej ligi siatkówki dziewcząt zorganizowanej jesienią ubiegłego roku z inicjatywy trenerów **Bogdana Maciejewskiego** i **Adama Waszkie**. Grały w niej dziewczyny z Suwałk, Augustowa i Sejny. Ze względu na dość późny termin inauguracji przewidywano rozegranie tylko jednej rundy. Jednak po jej zakończeniu na wniosek trenerów i zawodniczek postanowiono rozszerzyć ją o jeszcze jedną odsłonę. Okazało się, że nie był to najlepszy pomysł. Niektóre siatkarki uprawiały również inne dyscypliny sportu i pod koniec wiosny nie można było ustalić dogodnych dla wszystkich zespołów terminów meczów. Z tego właśnie powodu po rozegraniu tylko jednego spotkania rundy rewanżowej wycofały się z rozgrywek siatkarki **Hańcza**, które będąc w większości lekkoatletkami musiały zająć się tym, z czego „jedzą chleb”. Wycofały się też siatkarki **Technika Augustów**, które tłumaczyły się niejasnym powiadamianiem ich o terminach meczów. W ostatniej rundzie rozegrano więc tylko jeden mecz, ale za to decydujący o pierwszym miejscu. II LO pokonało w nim **Ekonomika Suwałki** 3:0.

W uroczystym podsumowaniu uczestniczył wicewojewoda podlaski **Leszek Lewoc**, który wręczył zwycięskiemu zespołowi ufundowany przez siebie puchar. Natomiast wszystkim zespołom puchary ufundował dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji **Jarosław Bolanowski**. Przyznano też nagrody indywidualne. Najlepszą atakującą została **Karolina Milek** (II LO), najlepszą rozgrywającą – **Dorota Wasilewska** (II LO), a najwszechstronniejszą siatkarką – **Aleksandra Musiał** (Ekonomik).

Liga była swojego rodzaju eksperymentem niepozbawionym jednak mankamentów. Mimo tego jest warta kontynuacji, o czym są przekonani wszyscy jej uczestnicy. - *Ligę trzeba kontynuować w przyszłym sezonie. Warto też poszerzyć jej zakres o*

reprezentacje szkół podstawowych i gimnazjów, wprowadzając kategorie wiekowe – powiedział sędzia i były suwalski siatkarz Aleksander Dziedzia. – Wykorzystując te goroczne doświadczenia, należy usprawnić jej organizację, a przede wszystkim zmienić termin rozgrywek tak, aby rewanżowa runda zakończyła się w marcu – dodał Bogdan Maciejewski.

Ostateczna kolejność:

1. II LO Suwałki	9	28:3
2. UKS „Ekonomik” Suwałki	8	25:9
3. SL „Salos” Suwałki	5	15:9
4. LUKS „Hańcza” Suwałki	4	15:9
5. UKS „Technik” Augustów	3	11:25
6. UKS LO Sejny	1	9:27

Tekst i foto: **Zygmunt Gałaszewski**

Mistrzyni ligi (od lewej): Karolina Milek, Katarzyna Kamińska, Magdalena Trocka, Magdalena Strzyżewska, Iza Bydelska, Anna Wierzbńska, Dorota Wasilewska, Urszula Duriasz, trener Krzysztof Danielewicz.



HYDE PARK

NIEZALEŻNY I SAMORZĄDNY MAGAZYN „TS”

SZEPTANKI

VIP-y NA KRESACH

Ładna pogoda, zbliżające się wybory prezydenckie i parlamentarne oraz polityczna dziwaczność (naiwność?) mieszkańców Suwalszczyzny spowodowały ostatnio najazd do nas różnych warszawskich VIP-ów. Biedna suwalska policja zamiast łapać złodziei (nie tylko suwalskich) musi notabli dodatkowo ochraniać i eskortować - nawet niezgodnie z ruchem ulicznym (czyli pod prąd). Korzyści dla nas z tych gospodarsko-politycznych wizyt mieszczą się na ogół w sferze pobożnych nadziei.

BAZAR W OGNIU

Coraz częściej na suwalskim bazarze wybuchają pożary, których przebieg wskazuje na celowe podpalenie. Niestety, sprawy pozostają anonimowi, choć policja zawsze prowadzi „intensywne śledztwo”. A może i tam właśnie, wśród tych łatwopalnych kiosków i straganów, należałoby wprowadzić całodobowy monitoring?

ARESZT CZEKA

W Suwałkach oddano do użytku nowy areoszt śledczy o tzw. podwyższonym standardzie, godnym wysoko postawionych przestępców. A może by tak stosowną ofertę wysłać do Białegostoku i Warszawy? Miejsc za kratami wreszcie u nas dostatek.

KOLEJNE 100 MLN

Były prezydent Lech Wałęsa lubi odwiedzać Białystok. Ostatnio, po zjedzeniu obiadu, składającego się m.in. ze szczupaka, sandacza i łososia, borowików w cieście francuskim i po popiciu tego wszystkiego alzackim winem oraz czerwonym winem bordeaux, obiecał - nie tylko białostoczanom (w sytuacji, gdyby został prezydentem) - po 10 tys. złotych na głowę (dawne 100 mln zł). Wprawdzie nie miał ochoty kandydować na prezydenta, ale namówili go do tego koledzy z jego partii (Chrześcijańska Demokracja III RP). Z pewnością jej hasłem programowym jest skromne chrześcijańskie życie oraz składanie wyborcom jedynie prawdziwych obietnic. I pomyśleć, że nie zdążyli-

śmy jeszcze wydać poprzednich 100 mln, zwiększonych potem do 300 mln zł, a znów pan Lech szykuje nam taką ogromną uwłaszczeniową forszę. Jakże go nie kochać i jak nie głosować na takiego kandydata.

BĘDZIEMY NA PODGLĄDZIE

W Suwałkach będzie zamontowany monitoring, tzn. zostaną roztawione kamery, które będą przekazywać obraz do stosownego centrum. Na razie jedynie ulica Kościuszki ma być objęta ciągłym podglądem. Podobno w tym miejscach, które są całodobowo śledzone, przestępczość spada o 40 proc., przynajmniej tak twierdzą oferenci tego sprzętu. O ile procent równocześnie wzrasta przestępczość w miejscach, w których nie ma kamer, nie podano. I pomyśleć, że kiedyś dwaj aktywni stójkowi, z paskiem pod brodą i gwizdkami, potrafili skutecznie monitorować cały Petersburski Trakt (ul. Kościuszki).

ODNOWA W KASIE

Rada Nadzorcza Podlaskiej Kasy Chorych jest niezadowolono-

na z pracy szefa kasy Dariusza Wasilewskiego (ZChN, niespełniony księgarz), który wybrał leczenie swego ciała z dala od swej kasy (tzn. w mazowieckiej). Jak widać, szybko zrozumiał, iż we własnym imperium lepiej własnym zdrowiem nie ryzykować. Aby wreszcie na szefa powołać właściwego i kompetentnego człowieka, ogłoszono konkurs na stanowisko szefa kasy. W białostockiej TV podano, że prawdopodobnie weźmie w nim udział Dariusz Wasilewski. Czy więc będzie nadal rządził tą chorą kasą?

JASNOWIDZĄCY JURGIEL

Gdy Marian Krzaklewski zapragnął zostać premierem (kandyduje na prezydenta), sprzeciwił się temu, jako jedyny w klubie AWS, podlaski prawnicowy poseł Krzysztof Jurgiel. Niestety, jego odważna postawa miała współczynnik awesowskiego przebiccia równy około 0,5 proc. Tak na marginesie, ciekawe jaka byłaby odpowiedź na pytanie, ilu parlamentarzystów AWS poparłoby dążenie Mariana Krzaklewskiego do uzyskania przez niego funkcji prymasa.

TIR po suwalsku



Fot. Z. Gałaszewski

LISTY

BUDŻETOWE OSZCZĘDNOŚCI

Prawie wszystkim wiadomo, w jak oplakany stanie jest budżet naszego państwa. Ponieważ sporo pieniędzy przeznaczają się na lecnicтво i edukację, proponuję, aby zlikwidować wszelkie placówki służby zdrowia i oświaty, a w ich miejsce wprowadzić leczenie i nauczanie telewizyjne. Widziałem w Polsce, jak uzdrowiciel pan Nowak wyleczył sporo chorych i to z różnymi dolegliwościami. Gdyby zaangażowano w telewizji jeszcze kilku dobrych uzdrowicieli, to z pewnością służba zdrowia byłaby niepotrzebna. Oczywiście telewizyjne nauczanie to sprawa już bardzo prosta. Co redaktor „HYDE'U” sądzi na ten temat?

Bonifacy Borówko, osiedle Północ III

Jest to ciekawy pomysł, choć nieco dyskusyjny, bo nie każdy po jednym telewizyjnym pokazie jest w stanie zoperować np. swoją ślepą kizkę. Skoro jednak wielu rodaków jest w stanie uwierzyć w niektóre telewizyjne polityczne brednie, to może by też i uwierzyli, że zostali cudownie uzdrowieni lub nauczeni.